Nr 104. Kraków, Sobota 4 Marca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norym berdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nie mamy chleba.

Sesya delegacyjna zbliża się ku końcowi. Z kredytów wojskowych nie skreślono ani jednego halerza. Wstępujemy tedy do rzędu państw dreadnoughtowych, a równocześnie zwiększamy wydatki na armię lądową, która, po niemieckiej, już dzisiaj uważana jest za najlepszą w Europie. Wszystkim żądaniom „państwa“ stało się więc zadość i gdy za parę dni znowu się otworzą podwoje parlamentu, odezwie się lud — lud głodny, lud, uginający się pod ciężarem podatków, lud szukający pracy i zarobku, żądający kolei, dróg wodnych, szkół i reform społecznych. Rząd nie będzie mógł zamknąć uszu wobec tych głośnych żądań, w interesie samego państwa, na którego straży stoi.

Potęga wojskowa, okupiona tak olbrzymiemi ofiarami, dziś odczuwana jeszcze jako ciężar, może stać się czynnikiem ważnym, jeśli interesa gospodarcze ludności równocześnie znajdą zrozumienie i poparcie rządu. Ogólny dobrobyt i powszechne zadowolenie są, co najmniej, równie silną podporą państwa, równie doniosłym warunkiem jego egzystencyi i bezpieczeństwa, jak dobrze uzbrojona armia i kilka wielkich okrętów. Ludność musi wiedzieć, że w zamian za ofiary krwi i pieniędzy, poświęcone państwu, otrzyma od państwa opiekę, oświatę i największą możność zarobkowania. Potęga wojskowa może wogóle być środkiem do zapewnienia ludności bytu znośnego.

Dziś jednakże w Austryi tak nie jest. Galicya, kraj pod względem strategicznym z pewnością dla państwa ważny, należy do krajów najbardziej przez rząd zaniedbanych. Historya kanałów galicyjskich jest wyrazem niechęci i systematycznego lekceważenia naszego kraju, który naprzód zrujnowano, a teraz powstrzymuje się jego rozwój ekonomiczny. Jak zaś przedstawia się opieka obywateli austryackich za granicą, najlepiej dowodzi niesłychane postępowanie władz pruskich z naszymi robotnikami. Delegacya w tym roku nieco obszerniej, niż dawniej, zajmowała się tą sprawą, ale bez widocznego skutku. Rezolucyami nie rozczuli się rządu pruskiego, zwłaszcza gdy wniosek o zagrożenie represaliami nie uzyskał większości. Nie odpowiada to godności wielkiego mocarstwa. Słusznie zauważył poseł Kramarz, że retorsye ze strony austryackiej nie są tak niehumanitarne, jak postępowanie Prus. Jak już wczoraj zauważyliśmy, w Austryi istnieje tyle przedsiębiorstw kapitalistów pruskich, że rządowi z pewnością nie zabrakłoby sposobności do represaliów bardzo dotkliwych. Ale do ich stosowania wobec poddanych pruskich rząd austryacki odwagi nie ma. Sojusznik pruski natomiast nie poczuwa się do żadnych względów, ani wobec robotników austryackich, ani wobec przemysłowców austryackich, których stale wypiera z rynku bałkańskiego. Ta, powiedzmy, nieśmiałość, rządu austryackiego, odbija się fatalnie na stosunkach gospodarczych ludności. Z powodu zmniejszenia się rynków zbytu dla produkcyi austryackiej za granicą, w eksporcie przemysłowym panuje stagnacya, rozwija się natomiast eksport ludzi, których znowu albo do obcych państw nie wpuszczają, albo ich stamtąd wyrzucają. Utrzymywanie wielkiej armii i floty w Austryi, wydaje się w takich warunkach co najmniej zbytecznem.

Rozumiemy, że nie wszystko od rządu zależy, ale w tym kierunku tylko energiczna postawa rządu może wpłynąć na zmianę stosunków. Żalono się też w delegacyach na brak wykształconego i ruchliwego kupiectwa. Szkoły średnie są przepełnione i młodzi ludzie garną się do karyery urzędniczej, bo innej w naszych stosunkach nie widzą. Niechaj rząd założy odpowiednie szkoły handlowe w wielkiej ilości, niechaj, przynajmniej z początku, wyposaża adeptów handlowych w stypendya, niechaj zapewni naszym agentom handlowym taką opiekę, jaką mają „Reisenderzy“ pruscy w Chinach, w Brazylii, w Maroku i wszędzie, gdzie tylko się pojawią, niechaj rząd popiera powstawanie i rozwój przemysłu w krajach, pod tym względem zaniedbanych, aby istniejące dziś fabryki nie miały monopolu wewnątrz państwa, lecz aby wytworzyła się konkurencya, zmuszająca je do szukania nowych targów zbytu za granicą. Wtedy rozwinie się z pewnością także u nas zdrowy stan kupiecki na wielką skalę. W dzisiejszych warunkach tylko handel światowy podnosi dobrobyt ludności i potęgę państwa. U nas rząd o tem nie wie, czy wiedzieć nie chce, i całą potęgę państwa opiera tylko na bagnetach.

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę, że system tak jednostronnie pojęty jest szkodliwy pod względem politycznym i gospodarczym. Właśnie ogromny wzrost budżetu wojskowego powinien zwiększyć poczucie odpowiedzialności rządu wobec ludności i pobudzić go do inicyatywy, w celu wdrożenia szerokiej akcyi dla podniesienia kultury, handlu i przemysłu, a temsamem ogólnego dobrobytu. Parlament z pewnością nie usunie się od tej akcyi.

Mamy teraz wspaniałe armaty, olbrzymie dreadnoughty, ale nie mamy chleba. Potrzeba nam środków komunikacyjnych, szkół, fabryk, handlu i przemysłu. Po „Flottenprogramie“ potrzeba nam należycie obmyślanego programu gospodarczego i potrzeba nam intenzywnej pracy gospodarczej.

Jeżeli na taki program rząd się nie zdobędzie, to wygłodzi niebawem własnych poddanych. Austryi grozi wygłodzenie.

Przed ostatniem posiedzeniem.

(Tel. „N. Reformy“).

Budapeszt, 4 marca.

Dziś odbędzie się ostatnie posiedzenie delegacyi austryackiej, delegaci są bowiem ogromnie zmęczeni i wyczerpani. Obliczają, że w czasie sesyi około połowa delegatów chorowała bądź na influenzę, bądź na inne przypadłości. Obrady delegacyjne toczą się bez najmniejszego zainteresowania i przy bardzo nielicznym komplecie. Wielu delegatów wyjechało wczoraj z Budapesztu.

Korespondencya „N. Reformy“.

Warszawa, 1 marca.

(Przy grobie „pięciu poległych“. — Cyrkularze prasowe. — Wieści o mnichu Heliodorze. — Rozwój schyzmy maryawickiej. — Domniemany następca Skałłona. — Ofiara sądu wojennego)

Cicho, bez możności podania choćby lakonicznej wzmianki w dziennikach, przeminęła półwiekowa rocznica „pięciu poległych“. Nawet policya warszawska, uświadomiona dobrze na punkcie polskich rocznic narodowych, tym razem przepomniała, czy zbagatelizowała ów aniwersarz. Udało się więc komuś ozdobić rano grób „pięciu poległych“ na Powązkach kilku płonącemi lampkami, które zresztą prószący śnieg niebawem zagasił. Złożono też spory wieniec, ale bez kwiecia, jeno z samych cierni uwity. Symboliczność tego wieńca uwydatniał jeszcze bardziej napis na wstędze poczerniały z chorału: „My już bez skargi. nie znamy śpiewu“

Nikła, bardzo nikła garsteczka Warszawian, przeważnie ze starszego pokolenia, przesunęła się do południa około mogiły „pięciu poległych“, ze wzruszeniem spoglądając na tę widomą pamiątkę „chmurnej“, lecz „górnej“ narodowej przeszłości. Ci, którzy później podążyli na Powązki, cierniowego wieńca już nie znaleźli. I przy mogile nikt nie śmiał przyklęknąć, albowiem wartownicy policyjni z rewirowym na czele, rozwinęli kordon w taki sam sposób, jak to już od wielu lat bywa podczas dnia Zadusznego.

Nie tylko na punkcie rocznic narodowych, ale i w sprawach najbardziej aktualnych sensacyjności, nakłada się teraz prasie kaganiec. Świeżo komitet do spraw prasowych, prawie dzień po dniu, przesłał przez swoich kursorów do wszystkich redakcyj dwa cyrkularze. Pierwszy z nich, powołujący się na rozkaz samego Stołypina, zabrania, pod groźbą najsurowszych represyj, włącznie z zamknięciem pisma, zamieszczać jakie bądź fakty, dotyczące głośnego mnicha awanturnika Heliodora. Jest bowiem rzeczą niezawodną, że nie tylko w Carycynie, ale na przestrzeni kilku centralnych gubernij cesarstwa, znajduje się z górą 100.000 fanatycznych zwolenników zbuntowanego mnicha, który, wypowiedziawszy posłuszeństwo Synodowi, dał już początek nowej sekcie o zabarwieniu politycznem. Bo jakkolwiek Heliodor oddał już nieocenione usługi reakcyi prawicowo-nacyonalistycznej, niemniej jego czarnosecinny radykalizm budzi obawę wznowienia pogromów, któreby rządowi mogły sprawić nie mało kłopotu. Ktoś dobrze obeznany z sytuacyą informuje mnie, że w wielu miejscowościach nad Wołgą, z obawy ruchów chłopskich, które podsycają wysłańcy awanturniczego mnicha, zaprowadzony został nieogłaszany wprawdzie, ale faktyczny, bardzo ostry stan wojenny.

Drugi okólnik prasowy, powołujący się na rozkaz warszawskiego generał-gubernatora, zabrania dziennikom podawać wiadomości o tem, co się dzieje w łonie sekty kozłowickiej z powodu znanego rozłamu. A tymczasem schyzma maryawicka przybiera coraz większe rozmiary. Represye policyjne, skierowane przeciw odstępcom od oficyalnego maryawityzmu, nietylko nie podtrzymują autorytetu, „mateczki“ Kozłowskiej i episkopa Kowalskiego, ale zwiększają jeszcze bardziej szemrania wśród sektantów. Exskomunikowany duchowny Żebrowski i wtóra „mateczka“ Marya z Pragi, liczą w obecnej chwili w jednej tylko Warszawie około 2000 jawnych zwolenników, a z pewnością drugie tyle sympatyków, z których prawie codziennie jakaś garść przystaje do „nowego kursu“. Za dwa tygodnie, według zatwierdzonego przez rząd statutu organizacyi maryawickiej, odbędzie się zebranie parafian, celem wyboru nowego proboszcza.

Ponieważ z góry jest przewidzianem, że z urny wyborczej wyszedłby nie kto inny, jak tylko ów wyklęty Żebrowski, więc episkop Kowalski wyjednał sobie u Skałłona prawo decydowania, kto może być wyborcą. Innemi słowy tylko ci Maryawici będą przez policyę na zebranie wyborcze wpuszczeni, którzy okażą kartę wejścia z podpisem Kowalskiego. Oczywiście żaden jawny zwolennik lub nawet sympatyk Żebrowskiego i Maryi z Pragi podobnej karty nie otrzyma.

Sama świadomość tej komendy wyborczej utrwala i rozwija schyzmę już nawet poza Warszawą. Agenci Żebrowskiego potrafili przeniknąć, mimo przeszkód stawianych przez policyę, do wielu środowisk sekciarskich w kraju. Wiem np, że w Niesułkowie i Strykowie pod Łodzią wszczął się już podobny ferment. I tam zawezwano znaczny kontyngent strażników policyjnych ku poskromieniu frondujących Maryawitów. Sam Żebrowski, pozostając pod ścisłem nadzorem policyjnym, niewiele może zdziałać, ale nie zbywa mu na gorliwych pomocnikach, przygotowujących grunt pod nowy, zreformowany maryawityzm.

Nie poprzestając na spożytkowaniu przemożnej protekcyi organów urzędowych, usilnie zabiega Kowalski, aby skłonić Żebrowskiego do porzucenia buntu. Nie dalej, niż w ubiegłą niedzielę konferowali z odstępcą Wiechowicz i Skolimowski, wysłańcy episkopa. Do żadnego przecież paktu nie doszło, krom bowiem reformatorstwa dogmatyczno-hierarchicznego, wchodzą tu w grę spory czysto finansowe.

Żebrowski bowiem, chociaż podpisał żądaną deklaracyę pod presyą policyi, iż zrzeknie się tytułu własności hypotecznej posesyi maryawickich w Warszawie, oraz dwóch nieruchomości w Sosnowcu, dotychczas odpowiedniego aktu rejentalnego nie uczynił. Żąda on pokrycia ciążących na nim osobiście wierzytelności, w ogólnej sumie zaś około 80.000 rubli.

Bądź co bądź rozłam w sekcie obniża znacznie jej walor wobec opiekuńczego rządu. Będzie on niewątpliwie dopomagał długo jeszcze płockiemu konsorcyum zwalczać wszczętą schyzmę, ale jeśli mimo to schyzmy nie uda się mechanicznie zdusić, łatwo może stać się że dziś zwalczany i gnębiony Żebrowski będzie faworyzowanym pupilem rządu. W każdym razie, z punktu widzenia naszych polskich interesów narodowych, ferment maryawicki jest objawem dodatnim, już przez to samo, że demaskuje gruntownie cały ów ruch sekciarski, jako jeden z czynników eksterminacyjno-rusyfikcyjnych.

Jednodniowy pobyt w Warszawie ministra wojny generała Suchomlinowa uważają tu w sferach urzędowych za chęć osobistego zrekognoskowania przyszłej rezydencyi. Bo wersya o przejściu Skałłona na stanowisko ministra dworu, po nieuleczalnie chorym Fryderyksie, wciąż się utrzymuje. Następcą zaś jego ma być właśnie dotychczasowy minister wojny, który nie rad jest pono z piastowanego portfelu, tembardziej kłopotliwego wobec gotującej się nowej burzy na Dalekim Wschodzie.

Generał Suchomlinow przed objadem u Skałłona przez parę godzin objeżdżał miasto i wizytował kilku starszych generałów.

Ogromne współczucie w znacznym odłamie społeczeństwa tutejszego, budzi los inżyniera Bohusiewicza, zajmującego do niedawna wybitne stanowisko w zarządzie technicznym elektrowozów. Aresztowany niespodzianie we wrześniu r. z., stawał teraz przed sądem wojennym i otrzymał surowy wyrok na ośm lat ciężkich robót za należenie w 1905 r. do organizacyi bojowej P. P. S. Sprawa była sądzona przy drzwiach zamkniętych, więc, oprócz samego wyroku, innych szczegółów w sprawozdaniach dzienników nie można było ogłosić. Tymczasem zarówno uwięzienie, jak i skazanie inżyniera Bohusiewicza wynikło ze strasznego nieporozumienia. Nie należąc do żadnej partyi socyalistycznej, raz tylko uczestniczył w końcu 1905 roku w tajnem zebraniu Pepeesowców, organizujących bojówkę. Dlaczego na listę bojowców wpisane zostało jego nazwisko? — trudno dociec. Ale owa lista prawie po pięciu latach wpadła w ręce ochrany, która inżyniera Bohusiewicza aresztowała. I chociaż rewizya w mieszkaniu aresztowanego nie dostarczyła najlżejszego dowodu przeciw niemu, chociaż śledztwo nie mogło wykazać ani jednego faktu jakiegobądź udziału w bojówce, a szereg zawezwanych przez obronę świadków stwierdził, że oskarżony nietylko nie był socyalistą, ale wygłaszał zawsze nieprzychylną opinię o partyach skrajnych — mimo to nastąpił tak straszny wyrok. W tem tkwi właśnie ogromny tragizm, że skazany był stanowczym przeciwnikiem wszelkich działań terorystycznych.

Pol.

O dzieci polskie w Wiedniu.

(Koresp. „N. Reformy“)

Wiedeń, 2 marca.

Podług oficyalnego spisu ludności z r. 1900. było w Wiedniu 4000 Polaków — jaką ilość Polaków wiedeńscy komisarze konskrypcyjni w r. 1910 ustanowić zechcą, nie wiadomo jeszcze z całą pewnością. Nie ulega bowiem wątpliwości, że cyfra 4000 w r. 1900 była zupełnie dowolną, fantastyczną, i że wobec sposobu przeprowadzenia ostatniego spisu ludności, cyfry urzędowe jeszcze mniej odpowiadać będą rzeczywistości. Liczba ludności polskiej, stale osiadłej w Wieddniu jest bowiem co najmniej 5 razy większą, aniżeli urzędowa statystyka twierdzi. Zwłaszcza w ostatnich latach przybyło tu wielu Polaków, kupców, urzędników i robotników.

Życie narodowe Polonii tutejszej jest dosyć słabe. Urzędnicy tworzą osobną grupę, dosyć ekskluzywną, ale najmniej ulegającą wynarodowieniu, tak samo, jak mała grupka inteligencyi z wolnych zawodów. Na niebezpieczeństwo wynarodowienia najwięcej narażone są mniej zamożne sfery mieszczańskie, a przedewszystkiem wielkie rzesze robotnicze. Szkół polskich publicznych nie ma, dzieci więc uczęszczać muszą do szkół niemieckich, w domu zaś nie mają ani możności, a często nawet sposobności uczenia się języka polskiego. Dzieci niezamożnych robotników lub rzemieślników polskich albo się czechizują, albo się niemczą, zwłaszcza, jeśli pochodzą z małżeństw mięszanych. Ile tysięcy obywateli naród nasz rokrocznie przez to traci na korzyść Czechów i Niemców, trudno obliczyć. Jest rzeczą istotnie zadziwiającą, że tak samo, jak to onegdaj wykazaliśmy co do Polaków w Bośni osiadłych, kraj także losem Polaków zamieszkałych w Wiedniu nie zajmuje się i, dotychczas przynajmniej, niczego nie uczynił, aby ich ochronić przed wynarodowieniem.

Do niedawna istniała tutaj tylko jedna, jedyna prywatna szkółka polska, utrzymywana kosztem „Biblioteki polskiej“ i przy pomocy subwencyi Koła polskiego, do której uczęszcza zaledwie kilkadziesiąt dzieci polskich. Dwa razy w tygodniu — we środy i soboty — gdy są wolne od nauki szkolnej po południu pobierają naukę języka polskiego i historyi polskiej. Dzięki ruchliwości tutejszego Tow. szkoły ludowej, stojącego pod kierownictwem radcy dworu Łozińskiego, mamy teraz w Wiedniu kilka podobnych szkółek w różnych dzielnicach miasta. Szkółki te, utrzymywane przeważnie ofiarnością prywatną, świetnie się rozwijają. Napływ dzieci, których rodzice pragną je wychować w duchu polskim, jest bardzo znaczny. Najlepszy to dowód konieczności utrzymania i otwierania szkół polskich w Wiedniu. Niestety, szykany władz i przeszkody usta-

Z Wystawy Tow. sztuk pięknych w Krakowie.

II Wystawa rzeźby. — Nowe obrazy J. Malczewskiego.

Rzeźba nasza, której na wystawie w pałacu sztuki, przypada w udziale przeważnie rola dekoracyjnego sztafażu, zdobywa się raz w rok dzięki inicyatywie grona ruchliwych żywiołów naszej rzeźbiarskiej kolonii, na oddzielną wystawę własną, która umożliwia jej wyzwolenie się z przytłumiającego ją zazwyczaj otoczenia dzieł malarskich i pozwala królować niepodzielnie na własnym terenie i własnej wydzielonej przestrzeni.

Po pomyślnej próbie zeszłorocznej, tegoroczna, druga z rzędu wystawa rzeźby, daje nie mniej interesujący przegląd dorobku artystycznego w zakresie twórczości rzeźbiarskiej młodszej zwłaszcza generacyi przedstawicieli polskiej rzeźby. Ogólny przegląd tego plonu przekonywa, że nasza plastyczna sztuka bardzo zwolna wprawdzie, ale stale dźwiga się z zastoju, rzuca więzy rutyny i naśladownictwa i zdobywa się w dziełach kilku przodujących temu ruchowi utalentowanych twórców na pewne rzuty samodzielnej myśli, mającej już pewne piętno narodowego indywidualizmu. Gdyby wystawa ta dawała plon całkowity, a przynajmniej obejmowała dzieła wszystkich polskich rzeźbiarzy współczesnych, możnaby ten sąd ściślej sformułować i zamknąć w bardziej określonej charakterystyce — ponieważ jednak reprezentuje ona zaledwo jakąś trzecią część nazwisk ogółu rzeźbiarzy polskich, ma wystawa ta charakter raczej partykularny.

Wystawę ugrupowano w ten sam sposób, jak w roku zeszłym. W głównej sali ustawiono półkolem na tle zieleni pod ścianami długi szereg biustów i rzeźb figuralnych, fragmentów i szkiców, które w harmonijnem ugrupowaniu niezwykle interesującą przedstawiają całość. Resztę rozrzucono po sali, lub przeniesiono do dwóch sal mniejszych. Ogółem obejmuje wystawa rzeźby 78 dzieł.

W tej liczbie na czoło wystawy wysuwają się nie tyle artystycznem znaczeniem i wartością, ile rozgłosem nazwiska swego twórcy, cztery rzeźby Rodina w odlewach gipsowych. Komitet, urządzając wystawę polskich rzeźbiarzy, dla tego jednego nazwiska uczynił wyjątek pragnąc dodać splendoru wystawie. Bezwzględnie rzecz biorąc, z czterech utworów Rodina tylko dwa mogą być miarą wielkiego talentu, a mianowicie biust rzeźbiarza Dalou i główka kobieca. Oba te portrety wykazują tyle artyzmu w szczegółach rysunku, tyle subtelności w dotknięciu i finezyi w charakterystyce, że starczą na to, aby nawet laikom dać pojęcie o niepospolitym kunszcie Rodina i usprawiedliwić światowy rozgłos, jaki imię jego otacza.

W gronie polskich rzeźbiarzy przoduje oryginalnością i siłą talentu Ksawery Dunikowski, przedstawiciel nowoczesnego kursu w rzeźbie, indywidualizm niepowszedni o skoncentrowanym wyrazie, trochę chaotyczny i niezrównoważony w pomysłach, skłaniających się zawsze chętniej do brzydoty, aniżeli do piękna, a mimo to dający w dziełach swych rzeczywiste piękno w zasadniczym pomyśle i szczegółach technicznego wykonania. W koncepcyi artystycznej Dunikowskiego jest coś żywiołowego, co go pcha czasem na manowce maniery, ale w każdym razie daje rzeczy niepowszednie, dalekie od przeciętnej banalności, twory myśli artystycznej skoncentrowanej i panującej nad forma.

Najcelniejszem z dzieł Dunikowskiego jest znany nam już z zeszłorocznej wystawy portret artysty dramatycznego, p. Kamińskiego, odlany obecnie w bronzie. Ten Kamiński przedziwnie podobny jest probierzem talentu Dunikowskiego pod wielu względami i zadaje kłam przypuszczeniu, jakoby artysta poprawność w rysunku i modelowaniu wykluczył ze swego programu. Inny charakter ma płaskorzeźba „Zwiastowanie“, ciekawa próba operowania szerokiemi płaszczyznami, świadcząca o energii pierwszego rzutu rysunkowego, który przy całej swej pobieżności ma ogromną siłę i wyraz skoncentrowania duchowego i artystycznego.

Ten wyraz posiada także Mickiewicz, prawdopodobnie fragment większej całości. „Portret babki“ w bronzie, również znany z zeszłorocznej wystawy, jest dziełem technicznie wzorowem, uderzającem siłą charakterystyki, jako typ bardzo wyrazisty.

Następne z kolei miejsce należy się z kolei profesorom rzeźby pp. Laszczce i Glicensztejnowi. Możnaby co prawda od obu spodziewać się większych i celniejszych dzieł, zwłaszcza, że wiemy, że ich stać na to, ale i te utwory, które dali mają znamię dużego wyszkolenia i opanowania technicznego. „Wieśniaczka“ Laszczki ma ogromnie dużo finezyi i wdzięku sielskiego, wydobytego wyborną obserwacyą i dużą sprawnością, podczas gdy portret rzeźbiarza W. Koniecznego nie wykazuje tych świetnych rzutów, do jakich nas profesor Laszczka w swych dziełach przyzwyczaił. Glicensztejna rzeczy „Sfinks“, „Młodzieniec“ uderzają wytwornością techniki, ale niedomagają w pomysłach.

Dziełem poważnie obmyślanem i pracowicie wykończonem jest duży biust w marmurze Zygmunta Krasińskiego, dzieło p. Stanisława Lewandowskiego, przeznaczone jako pomnik na grób poety w Opinogorze. Artysta dobrze uwydatnił rysy Krasińskiego, choć w szczegółach nie ustrzegł się pewnego niedociągnięcia technicznego.

Wiele obiecujący przed laty rzeźbiarz Stanisław Biegas zeszedł z górnych regionów, po których, według szumnych zapowiedzi, duch jego miał szybować, do zwykłej piosenki. Ani portret Francuza, p. Fontaines, ani bardzo podobny w gieście i wyrazie portret panny Olgi Boznańskiej, nie są temi rewelacyami talentu, na które ogół polski tak niecierpliwie oczekuje. W każdym razie zrównoważenie duże i opanowanie formy zdają się zapowiadać nową pomyślną erę w rzeźbiarskiej twórczości Biegasa.

Teodora Rygiera trzy rzeźby: „Chrystus“. „Chopin“ i „portret“ mają zalety wyszkolonej techniki i zręcznego ujęcia tematu w rozmiarach prawie miniaturowych.

P. Jan Szczepkowski, między młodymi jeden z najzdolniejszych rzeźbiarzy, dał dwa bardzo interesujące portrety namiestnika, ś. p. Andrzeja hr. Potockiego i poety Leszczyńskiego, obydwa doskonałe w wyrazie twarzy, znamionujące w szczegółach modelowania sprawną rękę, operującą z wielką łatwością wszelkiemi technicznemi ułatwieniami. Mniej szczęśliwie przedstawia się projekt pomnika ś. p. namiestnika, nieco banalny w ogólnym zarysie.

Pokrewnym poniekąd rodzajem talentu Szczepkowskiemu jest Henryk Kunzek, kładący w swych dziełach nacisk na pewną wytworność szczegółów, na harmonię całości, na pewien wyrobiony smak estetyczny. Jego portret Berenta jest dziełem wprost kapitalnem.

Henryk Hochman, wychowaniec krakowskiej Akademii, zdradza wpływ swego mistrza, p. Laszczki. Metodę tworzenia zapożyczył on od swego profesora.

Coraz poważniej przedstawia się działalność p. Bronisława Pelczarskiego. Twórczość jego obejmuje wprawdzie dosyć ograniczoną sferę obserwacyi, przeważnie typy kobiet, chłopców i dzieci wiejskich, często włościanek z dziećmi, ale po za tem zanotować trzeba na jego dobro ogromną dozę sentymentu, jaki wlewa on w te postaci, przedziwną swojskość i pogodę tematu, prostotę form, która występuje u tego rzeźbiarza, jako charakterystyka jego indywidualizmu. „Matka z dzieckiem“, „Cierpienie“, „Robotnik“ — oto tytuły jego dzieł, zawsze zalecających się nadmiarem sentymentalizmu.

Jednym z najmłodszych jest p. Wł. Konieczny, którego dzieła rzeźbiarskie zalecają się ogromnem poczuciem form pewną poezyą i inteligencyą. Oba portrety gipsowe oraz główka zatytułowana „Spojrzenie“, zatrzymują oko szlachetnym rysunkiem i dużą już pewnością techniki.

Nowem zgoła nazwiskiem na horyzoncie naszej rzeźby jest p. E. Nadelsman. Duże zalety poważnego cyklu jego rzeźb świadczą o talencie młodego adepta rzeźby. Jego pierwszy cykl wykazuje poważne studyum modelu i usiłowanie wprowadzenia tego czynnika jako podstawowego do twórczości samodzielnej. Oryginalną ilustracyą tych dążeń jest „Album rysunkowe“ tegoż artysty, przynoszące dziwaczne próby stylizowania konturów ludzkich postaci w zastosowaniu do rzeźby, ciekawą próbą trenowania ołówka i fantazyi, celem odnalezienia tego współczynnika, który ma rozwiązać problem rzeźbiarski.

P. Popławski należy jeszcze do kategoryi „nieśmiałych“; takie przynajmniej wrażenie wywiera jego biust, zupełnie zresztą poprawny, świadczący o zdobyciu już przez artystę pewnych zasobów techniki Bardzo dobrą jest głowa

wowe „ad hoc“ stwarzane uniemożliwiają otwieranie szkół publicznych, a brak środków utrudnia utrzymanie szkół prywatnych.

Radzimy Polakom przybywającym do Wiednia, aby zwiedzili np. szkółkę im. Jadwigi albo Sobieskiego. Przedstawi im się tam widok przygnębiający, ale właśnie dlatego zachęcający do wdzięcznej a pięknej akcyi ochrony dzieci polskich od wynarodowienia. Widzimy tu dzieci anemiczne, źle odżywiane, ubogo ubrane, które chwile wolne, spędzane przez inne dzieci na zabawie, poświęcają nauce języka ojczystego. — Nadzwyczaj miłe wrażenie sprawia ich śpiew, chociaż w pierwszej chwili razi nieco wymowa i akcent obcy. U dzieci, które dłużej już chodzą do tych szkółek polskich, wymowa jest już wcale dobra, nie może jednak być zupełnie czystą, bo brak im ćwiczenia. Bardzo szczęśliwą myśl powzięła księżna Marya Lubomirska, znana z ofiarności na cele narodowe, która założyła tutaj ochronkę dla dzieci polskich najgęściej przez rzemieślników i robotników polskich, zaludnionej dzielnicy XX. (Brigittenau) na Unterbergergasse. Przyjmuje się tam małe dzieci, nie będące jeszcze w wieku szkolnym i utrzymuje bezpłatnie przez cały dzień, który ochroniarki (przeważnie Nazaretanki) wypełniają dzieciom nauką czytania i pisania po polsku, zabawami, gimnastyką i śpiewem. Wygląd dzieci jest doskonały, humor wyborny.

Zwiedziliśmy tę ochronkę w towarzystwie jej opiekunki księżnej Lubomirskiej. Przyszliśmy o godz. 2 po południu, ale nie mogliśmy widzieć dzieci, ponieważ... odbywały właśnie drzemkę po południową. Już to świadczy o staranności opieki nad „maluczkimi“. Rozmowa w drugim pokoju zbudziła jednak jedno i drugie dziecię i wkrótce widzieliśmy wszystkie, schludnie ubrane, w ławeczkach szkolnych. Na wezwanie popisywały się śpiewem i mową polską. — Dzieci te mówią naturalnie o wiele lepiej po polsku, aniżeli starsze dzieci, uczące się tylko dwa razy na tydzień ojczystego języka. Dlatego też sądzę, że tego rodzaju ochronki są najlepszym środkiem wychowania dzieci polskich w duchu narodowym w Wiedniu, gdzie innych szkół, ani publicznych, ani prywatnych, nie ma wcale. Takich ochronek powinno być w każdej dzielnicy, zamieszkałej przez biedniejszą ludność polską, po kilka, ale do tego potrzebne są fundusze. Jak mnie księżna Lubomirska objaśniła, koszta utrzymania takiej ochronki są dosyć znaczne, bo wynoszą kilka tysięcy koron rocznie. Ofiarność prywatna nie wystarcza. Tutaj wiele sobie obiecują z Daru grunwaldzkiego, gdyż szkółek polskich w Wiedniu cele są zupełnie zgodne z przeznaczeniem tego funduszu. Ale także kraj i miasta stołeczne powinny sprawą tą się zająć, bo jest to sprawa publiczna i narodowa. Sz.

Słowa cesarskie.

Lwowski nasz korespondent streścił już w telefonicznem sprawozdaniu wczorajszy artykuł „Diła“ napisany z powodu monarszych słów, które na ostatnim „cerclu“ delegacyjnym w Budapeszcie wyrzekł cesarz do ruskich i polskich delegatów.

Obok „Diła“ wystąpiła z artykułem także rosyjska „Prikarpatskaja Ruś“, która pochwały cesarskie dla pp. Wassilki i Ceglińskiego odczuła bardzo boleśnie. Pos. Wassilko bowiem, jest właśnie tym, który systematycznie „oczernia“ ruch rosyjski w Galicyi i na Bukowinie i który stara się zgnębić go donosami, jakoby wśród „Rosyan galicyjskich“ przygotowywała się zdrada stanu przy pomocy toczącego się rubla. Dziennik dra Dudykiewicza, nie mogąc krytykować słów cesarskich, tem ostrzej atakuje rząd, odpowiedzialny za informacye, których udziela monarsze.

„Rola — pisze „Prikarp. Ruś“ — którą rząd odegrał w tej sprawie, nie jest obojętną austro-rosyjskiemu (sic!) narodowi, tej jego wielkiej wiernopoddańczej części, która powodzenie swego narodowo-kulturalnego rozwoju widzi w wysokiej idei narodowo-kulturalnej jedności wszystkich plemion wielkiego narodu rosyjskiego. Przeciwnie, ostatni krok rządu, ujawniony tak jaskrawie podczas ostatniego „cerclu“ monarszego, dotyka i obraża uczucia milionów wiernopoddańczych „Tyrolczyków Wschodu“ — ludzi rosyjskich w Austryi“.

„Rząd może działać w myśl zasady „divide et impera“, może urządzać maskarady zagrzebskie, układać dokumenty Forgachowskie i pisać listy gończe za rosyjskimi przyjaciółmi wiele cierpiącego „narodu austro-rosyjskiego“. Przeciw temu wszystkiemu umie ten naród bronić się bogdaj w teoryi. Wobec tronu jednak ta możliwość obrony znika. Tymczasem rząd [illegible] stara się właśnie u monarchy o najwyższe uznanie dla donosiciela“. „Do żywego dotknięty tem naród rosyjski nie może i nie śmie milczeć“.

Wywody swoje kończy organ rosyjski ostrzeżeniem pod adresem rządu, że „swojem bezceremonialnem postępowaniem i swojem naigrawaniem się z świętych uczuć milionów spokojnych i lojalnych obywateli, wytwarza w duszach ich i sercach ten cichy, całą istotę przenikający protest mas, który przedewszystkiem dla rządu jest niepożądany“.

Umiarkowany t. zw. „staroruski“ t. j. moskalofilski „Haliczanin“ o słowach cesarza wcale nie wspomina. Wywodzi tylko, że gromy miotane w delegacyach na Rosyę przez Ukraińców, wywołały represye ruchu ukraińskiego w Rosyi, gdzie nawet liberalne stronnictwa zaczynają zwracać się przeciw galicyjskim Mazepińcom, marzącym o „Grossfürstentum Kijew“.

Z zupełnie innego wychodząc założenia, niż organa „Rosyan galicyjskich“ — zażądać powinno Koło polskie przedewszystkiem od ministra dla Galicyi wytłomaczenia, jaki powód i cel upatruje rząd w słowach, wyrzeczonych przez cesarza do posła Wassilki? Dały one organowi Ukraińców powód do fałszywej interpretacyi, jakoby korona usprawiedliwiała, lub przynajmniej tłomaczyła obstrukcyę ruską w Sejmie galicyjskim. „Diło“ oczywiście w wykrętny, właściwy sobie sposób, zestawiło słowa cesarza, pochwalające wobec posła Wassilki stanowisko Rusinów w delegacyach, ze słowami, wyrzeczonemi przez cesarza do posła Tomaszewskiego, a stwierdzającemi faktyczny stan rzeczy w Sejmie galicyjskim, mianowicie, że obrady nie toczą się tam już tak gładko, jak przedtem.

Organ Ukraińców pragnie z tych słów cesarza wysnuć nie to, co one mówią, lecz to, czego w nich nie było, mianowicie brak nagany i potępienia ruskiej obstrukcyi. Nie leżało to oczywiście w intencyach korony, zwłaszcza jeżeli się zważy szczerze konstytucyjne usposobienie sędziwego monarchy, za którego emancypacye polityczne, — a taki mają charakter także słowa cesarskie podczas „cerclu“ delegacyjnego wygłaszane, — odpowiedzialny jest każdorazowy rząd.

Koło polskie ma więc niezbite prawo, lecz obowiązek zażądać w pierwszym rzędzie od ministra dla Galicyi informacyi: czy bar. Bienerth uprzedził go o słowach, z któremi cesarz zwróci się do posła Wassilki po objedzie delegacyjnym, a jeżeli nie, to czy p. Zaleski zażądał od bar. Bienertha „ex post“ wyjaśnień w tym względzie?

Gdyby ta odpowiedź nie wypadła ku zadowoleniu Koła polskiego, powinno ono zwrócić się wprost do prezydenta gabinetu z zapytaniem, jak sobie delegacya polska, która, pomimo ciężkich ofiar na kraj nasz nałożonych, umożliwiła uchwalenie olbrzymiego budżetu wojskowego i kredytów na marynarkę, tłomaczyć ma szczególną pochwałę, jaką wyrzekła korona pod adresem zaciekłego skrajnego Rusina, będącego w parlamencie w opozycyi wobec rządu?

Koło polskie musi także stanowczo zażądać, aby rząd, w formie właściwej, uchylił wszelkie wątpliwości co do stanowiska korony, wobec obstrukcyi ruskiej w Sejmie galicyjskim.

Poczta w Chinach.

Bez rozgłosu i reklamy pod przewodnictwem przedstawicieli rozmaitych państw stworzono w Chinach dzieło, które w zupełności zasługuje na miano dzieła kultury. Tem dziełem jest poczta, która na razie połączona jest z zarządem ceł morskich.

Tak zwana poczta rozstawna istnieje w Chinach od dawna, łącząc najbardziej oddalone miejscowości olbrzymiego państwa. Na tych liniach połączenie pocztowe jest bardzo szybkie, oczywiście z uwzględnieniem środków komunikacyi. Dzisiaj jeszcze najważniejsze dokumenty rządowe z Tybetu przywozi podoficer, który z Czengtu, stolicy Szeczuanu, przybywa do Pekinu w ciągu 12 dni, robiąc przeciętnie 200 kilometrów na dzień. Ci, którzy znają nędzny stan dróg chińskich, potrafią dopiero ocenić tę szybką jazdę.

Słynna „poczta rządowa“ z Antiochii do Konstantynopola jedzie przez 6 dni, czyniąc dziennie 190 kilometrów. Cezar jechał z Rzymu nad Rodan przez 8 dni, co daje 150 kilometrów na dzień. Istniejące w Chinach rozstawne poczty znajdują się pod zarządem ministerstwa wojny i przewożą tylko rządowe posyłki. Listy i małe posyłki prywatne przewożone były albo przez osobnych posłańców, albo przez prywatne poczty, które obecnie po największej części zostały zwinięte. Nowa poczta chińska, nazywana w skróceniu C. I. P. O. (Chinese Imperial post office), podjęła w styczniu ogólny ruch i pracuje od początku bardzo dobrze. Gdy pokonane zostaną pierwsze, nieprzewidziane trudności, nowa poczta chińska stanie na poziomie europejskim.

W ubiegłym roku, najważniejszym dla rozwoju poczty w Chinach, liczba urzędów wzmogła się znacznie, a mianowicie z 3.493 na 4.258, zaś liczba wszystkich posyłek z 252 na 306 milionów. Waga paketów pocztowych wzrosła z 7 milionów na 9 milionów kilogramów, liczba listów poleconych wzrosła z 19 na 25½ miliona.

Zarząd poczt nie szczędzi kosztów, ażeby ruch pocztowy zaprowadzić nawet w najodleglejszych i słabo zaludnionych prowincyach, gdzie naturalnie urzędy pocztowe dają znaczne deficyty. Dystrykty pocztowe w Pekinie, Kantonie, Tientsinie, Suczanie, Kaifengu, Nankinie, tudzież w kilku innych miastach i obwodach już opędzają same koszta ruchu i nie potrzebują żadnych dodatków pieniężnych. Zarząd poczt chińskich zwrócił szczególną uwagę na Mandżuryę i Mongolię, ażeby w tych krajach sprostać konkurencyi ze strony Rosyi, tudzież Japonii. Obecnie włączono do sieci pocztowej Turkestan i Tybet. Ogromnie intenzywny rozwój poczty odbywa się w północnych Chinach, co okazuje porównawcza tabelka urzędów i agentur pocztowych.

	Rok 1908	1909
Chiny północne	1494	1763
Chiny centralne	541	698
Niższy Jangtse	428	566
Chiny południowe	1030	1231

W całem państwie chińskiem są następujące linie pocztowe:

Linie kuryerowe	120.000 kilom.
„ łodziowe	11.500 „
„ parowcowe	12.500 „
„ poczty kolejowej	6.500 „
Razem	150.500 kilom.

Naturalnie dziś jeszcze ruch pocztowy w Chinach znajduje się dopiero w początkach swojego rozwoju. Chiny, mające 4,913.312 kwadratowych kilometrów powierzchni, tudzież około 418 milionów mieszkańców, posiadają 4.258 urzędów pocztowych, w których pracuje 11.692 osób, a więc jeden urząd pocztowy wypada na 1.153 kilometry kwadratowe i na 98 285 osób.

Zarząd poczt chińskich zawarł z Rosyą układ, mocą którego listy z Chin idą koleją transsyberyjską. Niemcy zezwoliły na to, ażeby listy, przybywające pocztą niemiecką, były w Szangaju ekspedyowane przez pocztę chińską, na co poprzednio już co do posyłek zgodziła się Rosya, a potem Francya. Oczekiwany jest jeszcze taki krok ze strony Stanów Zjednoczonych, Anglii, tudzież Japonii. Na tem polu Chiny postępują szybko, co prawda pod przewodnictwem obcych.

Kronika.

Kraków, 4 marca.

Muzyka kościelna. W niedzielę, 5 marca b. r., o godzinie 12 w południe, w kościele N. P. Maryi, wykona szkoła prof. Marso szereg kompozycyj na sola i chóry mieszane (klasa prof. Wójcika). Odśpiewane zostaną utwory: Mozart: „Laudate Dominum“ (sopran solo p. Hoffmanówna i chór mieszany). Mendelsohn: „Modlitwa“ z oratoryum „Paulus“ (bas solo p. A. Mazanek). Haendl: „Wszechmocny Panie“ (chór mieszany). Rossini: „Stabat Mater“ (sopran solo p. P. Schlesinger i chór mieszany). Haydn: „Stworzenie świata“, trzecia część (chór mieszany, sopran p. Siemińska oraz bas p. J. Kapałka).

W kościele św. Anny w czasie sumy wykonane będą jutro wyłącznie utwory Moniuszki: „Kyrie“, „Credo“, „Benedictus“ i „Agnus“ z Mszy wielkiej Es-dur na chór mieszany oraz szereg pieśni. W wykonaniu biorą udział panie: M. Browiczowa, A. Mayerówna, J. Rajterowska, J. Różycka, oraz p. K. Dobosz.

Sprawy pocztowe w Wielkim Krakowie. Rok już dobiega, odkąd obywatele gmin podmiejskich, przyłączonych do Krakowa, stali się obywatelami miasta naszego, ale w wielu kierunkach nie wiele się zmieniło dotąd w korzyściach praktycznych, do jakich mają prawo, jako obywatele W. Krakowa. Najważniejszą z tych spraw i najbardziej palącą jest sprawa pocztowa. W gminach podmiejskich jak Krowodrza, Nowa Wieś, Półwsie itd. mieszkańcy zdani są ciągle jeszcze na obsługę pocztową nieudolnie funkcyonujących urzędów miejscowych, pozostających w komunikacyi jednorazowej z miastem, dzięki czemu obywatele i mieszkańcy coraz gęściej zaludniających się tych dzielnic, otrzymują list z Krakowa na trzeci dzień, a listy z tych miejscowości wysyłane i do miejscowych skrzynek wrzucane dochodzą do Lwowa i Wiednia również na trzeci dzień.

Te stosunki należałoby jak najspieszniej, w interesie ogólnym mieszkańców, uporządkować przez zamienienie tych urzędów na filie urzędu krakowskiego, pozostające w ścisłej wielokrotnej komunikacyi z urzędem pocztowym w Krakowie na dworcu. Również należałoby pomnożyć odpowiednio liczbę listonoszów i rozszerzyć okręg doręczeń na wszystkie gminy wcielone do Krakowa.

Ten pierwszorzędnej wagi postulat mieszkańców W. Krakowa domaga się szybkiego i stanowczego załatwienia. Sądzimy, że inspektorat pocztowy w Krakowie, właśnie dla tego rodzaju spraw kreowany, kwestyę tę, tak wielkiej dla miasta wagi, przedstawi ministrowi z odpowiedniemi wnioskami i zażąda jej najszybszego załatwienia.

Mięso argentyńskie dla Krakowa. Jak już donosiliśmy dzisiaj rano, przybył wczoraj do Tryestu drugi transport mięsa argentyńskiego i tam został wyładowany z okrętu Towarzystwa „Austro-Americana“. Po oględzinach weterynarzy rządowych, mięso natychmiast załadowano do wagonów kolejowych, które odjadą dziś do Wiednia i do Krakowa. Mięso argentyńskie przybędzie do Krakowa w przyszłym tygodniu i bezzwłocznie rozpocznie się sprzedaż tego mięsa we własnym zarządzie gminy.

Z teatru ludowego komunikują nam: Przedstawienia w budynku przy ul. Rajskiej kończą się 12 bm., gdyż kontrakt dzierżawy z właścicielem ujeżdżalni upływa w tym czasie, a nowego kontraktu dyrekcya nie zawarła.

Związek powszechny artystów polskich. Dnia 1 b. m. ukonstytuował się wybrany na walnem zgromadzeniu wydział „Związku powszechnego artystów polskich w Krakowie“. Prezesem wybrany Leon Kowalski, pierwszym zastępcą Jan Raszka, drugim Henryk Kunzek, sekretarzem Eugeniusz Kazimirowski, zastępcą Witołd Rzegociński, skarbnikiem Leonard Stroynowski, gospodarzem Kasper Żelechowski. Dalsze wpisy na członków przyjmuje sekretarz stowarzyszenia Eug. Kazimirowski we wtorki i piątki od godz. 5 do 6 wieczorem ulica Batorego l. 25 (parter).

Z krakowskiego Koła filologicznego. Zarząd na walnem zgromadzeniu dnia 2 b. m. ukonstytuował się po dokonanym wyborze w następujący sposób: prezes prof. dr Sternbach, wiceprezes prof. Cachel, sekretarz prof. Pryziński, skarbnik prof. Gąsiorowski. Do zarządu weszli ponadto pp.: dr Bieńkowski, dr Krajewski, prof. Służewski i prof. Stach Karol. Ponieważ dyskusya programowa, ożywiona dzięki aktualności przyrosłych prac Koła, przeciągnęła się do późna, wobec tego prof. Chowaniec przedstawi swój referat p. t. „Wymowa w łacinie i grece“ dopiero na następnem posiedzeniu we środę 8 b. m. o godzinie 6 w seminaryum archeologicznem w dawnym gmachu Nowodworskim przy ul. św. Anny.

XI zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Komitet gospodarczy podaje do wiadomości ogólny program Zjazdu, który się odbędzie w dniach 18, 19, 20, 21 i 22 lipca b. r. w Krakowie. Dnia 18 lipca, wtorek, o godzinie 9 wieczorem, swobodne zebranie towarzyskie w salach Grand Hotelu celem wzajemnego poznania się. Dnia 19 lipca, środa, o godzinie 9 rano uroczyste otwarcie XI zjazdu w salach Starego Teatru; powitanie przybyłych; odczyt inauguracyjny prof. dra E. Romera „O krajobrazie“; popołudniu posiedzenia sekcyjne. Dnia 20 lipca, czwartek, rano i popołudniu posiedzenia sekcyjne; o godzinie 5 popołudniu zwiedzanie miasta. Dnia 22 lipca, sobota, o godzinie 9 rano uroczyste zamknięcie XI zjazdu w salach Starego Teatru, odczyt dra H. Święcickiego z Poznania z zakresu nauk lekarskich. Popołudniu wycieczka do Wieliczki. Po ukończeniu zjazdu odbędzie się wycieczka balneologiczna do zdrojowisk galicyjskich, oraz wycieczka geologiczna wzdłuż Raby i Dunajca do Tatr.

W roku bieżącym przypada 50-letni jubileusz „Przeglądu lekarskiego“ w Krakowie, najstarszego pisma lekarskiego w Polsce. Dla uczczenia tego jubileuszu odbędzie się we wtorek, 18 lipca b. r., uroczyste posiedzenie w salach Towarzystwa lekarskiego o godzinie 6 wieczorem, na które to posiedzenie Towarzystwo lekarskie uczestników XI zjazdu najuprzejmiej zaprasza.

Raut na budowę własnego domu urządza dnia 11 marca w sobotę w sali saskiej Stowarzyszenie oficyantek rządowych w Krakowie. Współudział przyjęli pp. Asta Mayerówna śpiewaczka, M. Rudnicki pianista, St. Zacharski skrzypek, oraz akad. koło dramatyczne, które odegra stylową 3-aktową komedyę Fr. Zabłockiego pt. „Zabobonnik“, poprzedzoną odą do J. Ośw. Księcia Imci Adama Czartoryskiego. Arcydzieło to, mające wielką wartość tak literacką, jak sceniczną, nie było dotąd wystawione w Krakowie, a w Warszawie, grane za czasów Stanisława Augusta, zdobywało niebywałe powodzenie. Koło nie szczędzi trudów i zabiegów, aby arcyzabawna ta komedya wypadła jak najwspanialej. Efektowne kostyumy sprowadzone będą ze Lwowa. Zaproszenia oraz bilety nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego (Linia A-B) oraz w sekretaryacie (ul. Floryańska l. 20, II. piętro) między godziną 4—6 wieczór.

Towarzystwo pielęgnowania nauk społecznych urządza we czwartek, 9 marca, w lokalu Tow. technicznego (ulica Straszewskiego 28, II p.) o godzinie 8 wieczorem odczyt radcy miejskiego p. dra Karola Krzetuskiego „O budżecie miejskim“. Członkowie Towarzystwa pielęgnowania nauk społecznych, oraz członkowie Towarzystwa technicznego i wprowadzeni przez nich goście mają wstęp wolny.

Wieczór pożegnalny dla ustępującego radcy cesarskiego Zygmunta Kozłowskiego, sekretarza tutejszej fabryki tytoniu, który przeszedł w stan spoczynku z końcem 1910 roku, urządzili 2 b. m. w lokalu A. Hawełki, urzędnicy fabryki tytoniu, żegnając owacyjnie na tem zebraniu sympatycznego jubilata. Na zebraniu, które miało charakter niezwykle serdeczny, obecni byli obaj dyrektorowie oraz lekarze fabryki.

P. Zygmunt Kozłowski w chwilach wolnych od zajęć zawodowych zasilał tutejsze pisma humorystyczne niejednokrotnie płodami swego pióra.

Z „Sokoła“. Przypominamy szanownym członkom, że wieczornica zwyczajna odbędzie się w sobotę 4 b. m., na którą komisya obchodowa uprzejmie zaprasza.

Stowarzyszenie urzędniczek pocztowych w Krakowie, odbędzie jutro o godz. 5 po południu w sali Rady powiatowej walne zgromadzenie. — Ze względu na szereg ważnych spraw, stojących na porządku dziennym, wzywa wydział do jaknajliczniejszego udziału w zgromadzeniu.

Opuszczony domek. Piszą nam z ulicy Czarnowiejskiej: Niezgorszy jeszcze domek stoi tuż za Parkiem krakowskim przy ulicy Czarnowiejskiej. — Przy domku ładne zagonki jarzynowe, ogrodzone i dwie szerokie grzędy kwiatowe na starym wale akcyzowym. Do nowego roku była tam rogatka, dzisiaj dom opuszczony, szyby w nim wybite, blachy kuchenne wykradzione, izby domu zapraszają bezdomnych wszelkiego gatunku w gościnę. Czasem się tam zaczai ulicznik i przechodnia zaczepi. Do napadu jeszcze nie przyszło, więc władze publiczne nie troszczą się o domek. A przecież możnaby tam dać choćby czasowe mieszkanie jakiejś rodzinie ze służby miejskiej; możnaby tam umieścić jakiś oddział pocztowy, o co się już tak długo dopraszają mieszkańcy dzielnicy XIV (Czarnej wsi). Tymczasem dom ten stać się może jeno gniazdem jakich występków.

Zagony pruskie o półtrzeciej mili od Krakowa. We wsi Czułówku, w okręgu sądowym Liszki, założyli Prusacy „buriak“ (Bohrloch), jak się wyrażają miejscowi wieśniacy t. j. rozpoczęli próbne wiercenia w celu poszukiwania węgla kamiennego. Mimo ostrej do niedawna zimy roboty są w pełnym toku.

Sprawa kradzieży wotów na Wawelu, jest dotąd nie wyjaśniona, mimo tak długiego przeciągu czasu. Jest to już druga kradzież wotów z ołtarza Ukrzyżowanego. Poprzednio skradziono zegarek złoty, korale i trzy pierścionki, a przed dwoma miesiącami stary zegarek złoty. Śledztwo w tej sprawie prowadził agent policyi Schimsheimer.

Pęknięcie rur wodociągowych. Dziś o godzinie 6·30 rano pękła rura wodociągowa koło Teatru miejskiego na placu św. Ducha. Zawezwane pogotowie pożarne zamknęło dopływ i przystąpiono bezwłocznie do naprawy rury.

św. Jana p. Stanisława Gettera i tegoż „Diana“. P. Ostrowskiego „Słowacki“, zaleca się doskonałem uchwyceniem charakterystyki i wyrazu uduchowienia poety, Nowaka „Głowa Chrystusa“ jest obiecującą zapowiedzią na przyszłość. Stanisław Sobczak doskonale chwyta charakterystykę typu góralskiego i w kilku studyach dał pełne dosadnej charakterystyki głowy, zalecające się wybornym rysunkiem jak np. głowa znanego letnikom ślepca z pod Zakopiańskiego kościoła.

Osobną grupę tworzą medalierzy i twórcy plakiet. Ten dotąd zaniedbany u nas dział w ostatnich dopiero latach, dzięki pp. W. Trojanowskiemu, Raszce i Blackowi, zaczyna się krzewić i wydawać twory nacechowane pomysłowością kompozycyjną. W seryi 32 medali Trojanowskiego trudno znaleźć choćby jeden nieudały lub brzydki. Mają one już swoją markę w Polsce i, jak dotąd, Trojanowskiemu przyznać można śmiało, bez zastrzeżeń, pierwsze miejsce wśród polskich medalierów. Nie mniej zajmujące i wartościowe są plakiety portretowe p. Wysockiego i próby medalierstwa i plakiet pp. Blacka i Blaszkego.

Tak przedstawia się w ogólnym zarysie plon rzeźby na drugiej wystawie zbiorowej. Jeżeli rzeźba nasza, jak świadczy między innemi i ta druga wystawa, nie wznosi się na poziom artystyczny Zachodu, to w każdym razie zwrot i postęp ku lepszemu jest tu widoczny. Można mieć nadzieję, że z chwilą, gdy nasza Akademia sztuk pięknych rozwinie w tym kierunku szerszą działalność i otworzy równorzędną drugą pracownię, postęp ten w przyspieszonym tempie się uwydatni.

*

Równolegle z wystawą rzeźby gości w pozostałych trzech salach, jak zwykle, nieustająca wystawa malarstwa. Wśród plonu przeważnie wartości przeciętnej, przynosi ona jednak niezwykle interesujący cykl obrazów Jacka Malczewskiego. Są to większych rozmiarów kompozycye: „Prolog“, „Niewierny Tomasz“ i „Przebrzmiałe dźwięki“. Jak zwykle, niosą one majestatyczne wizye artysty, którego fantazya unosi raz w dzieje biblijne i dyktuje obraz-wizyę, gdzie artysta sam występuje w roli Chrystusa, któremu Niewierny Tomasz wkłada palec w bok, drugi raz uprzytomnia szereg postaci skazanych do kopalń, bojowników za sprawę ojczystą, to znowu kobieta grająca na gitarze dziwnego kształtu, a obok niej wychylająca się z ram obrazu głowa i ręka chwytająca motyle.

Nie zatrzymując się dłużej nad symboliczną treścią tych płócien, można i trzeba przedewszystkiem zachwycać się tym niedoścignionym, cudnym rysunkiem, tą bajeczną maestryą układu typów i cudną karnacyą ciał, gorącym kolorytem i plastyką figur, wychylających się prawie z ram obrazu.

Z obrazów innych malarzy zwraca uwagę wyborny tryptyk pejzażowy Stanisława Czajkowskiego „Okolica Racławic“, dwa niezmiernie interesujące studya p. Zofii Albinowskiej „Bretania“, „Rybak w Bretanii“, oraz „Biały żagiel“, a nadto szlachetny portret ołówkowy prof. Lutosławskiego. Doskonały koloryt, dyskretna tonacya i pewien wdzięk wrodzony, cechują te dwa obrazki młodej artystki, chlubnie rekomendując pierwszy jej występ na krakowskiej wystawie. Ponadto godne są jeszcze zanotowania: Christo Kutewa „Portret dziewczynki“, trzy studya krakowskich widoków architektonicznych Fr. Turka, tryptyk Sichulskiego „Szkic Zmartwychwstania“ i Tondosa „Pałac dożów w Wenecyi“, jedno z tych dzieł, które kojarzą wszystkie charakterystyczne cechy pędzla St. Tondosa, słusznie ustalając opinię, że jest to jeden z najbardziej utalentowanych polskich malarzy starej architektury. *W.*

MACIEJ WIERZBIŃSKI

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

7 (Ciąg dalszy.)

Zapaliwszy papierosa, dorzucił:

— Ale mnie przeceniasz. Lubię sztuki plastyczne, potrafię i godzinę całą spędzić przed jednem płótnem, ale patrzę na to może trochę po literacku. Nie znam się wiele. Moja sfera przyrodzona to przeważnie wieś a potem muzyka, muzyka i jeszcze raz muzyka.

— Grywasz zawsze wiele?

— Więcej niż kiedykolwiek. Dwa bóstwa stróżują nad mym domem: muzyka i panna Faustyna. Bo to anioł nie kobieta.

— Czy tak?

Malarz strzelił w niego podejrzliwym okiem.

— Poprostu nieprawdopodobny anioł. Nie wierzysz w anioły? I ja dawniej...

Nagle pochwyciwszy szelmoskie spojrzenie przyjaciela, pan Zbigniew zaśmiał się w głos.

— Nie! Daję słowo: nie!... No, drań jestem. Nie lubię darować nic ładnej kobiecie. Dobrze. Ale... ten mój anioł opiekuńczy... za stary. Gdyby nie to, to dalibóg nie wiem, czy nie targnąłbym się na świętość... zwłaszcza, że nigdy nie mogłem pojąć, dlaczego ludzie gwałtem upierają się i robią świętość z niewieściego ciała. Od czegóż kobieta jest na świecie?... Nie chce ona też zresztą, aby ją czcili, bo cóż jej z tego przyjdzie? Tylko żeby ją kochali, mocno kochali... A ten „obowiązek“ pełnią! Wszystko zaś obwijanie jej łydek i bioder w święcone welony, wszystkie liście figowe... Już raz jestem taki. Grabiec nigdzie nie widzący Goplany...

Śmiał się szczerym, zaraźliwym śmiechem.

— A kto jest ta osoba? — spytał malarz, zdejmując ze ściany rysunek obnażonej kobiety.

W źreniaach Broniewskiego zapalił się złoty blask. Nacichł, przymrużył oczy i po pauzie wyrzekł półtonem:

— To... Caterina.

Przeszedł przez pokój raz i drugi, potem stanął przed malarzem, który, wyciągnięty na dużej tureckiej otomanie, wpatrywał się w rysunek i ozwał się:

— Jeśli jesteś bardzo ciekawy zobaczyć oryginał, acz nieco roztyły... to zarazem będziesz mógł wyświadczyć mi dobrą przysługę...

Przysiadłszy na otomanie, pogładził złotawą w klin krótko przystrzyżoną brodę i ciągnął żywo:

— Mówiłem ci, że ona wyszła już za mąż... Otóż wtenczas, gdy pospołu wchłanialiśmy w siebie światło „świetlanego miasta“, Caterina karmiła malusią moją Terenię). Już w pieluszkach było to dziwnie śliczne!). Mieszkała w drugiej sąsiedniej wiosce, Sujkowie, w oficynie, po polsku gadając biegle, lubo z zupełną pogardą dla deklinacyj, konjugacyj i wszelkich... moich koligacyj. Korzystając z mej nieobecności, rozpoczął o nią konkury en forme rybak, albo raczej zamożny dzierżawca rybołóstwa na Gople, nazwiskiem Krzyczek... (Ciekawym, czy Caterina zdążyła już przez te dwa lata nauczyć się swego nazwiska!) Gdy wróciłem do Broniewic, Caterina opowiedziała mi o tem. Zauważyłem, że bądź co bądź zapachniał jej trochę sakrament małżeństwa i — willa nad jeziorem. Bo Włosi, to... praktyczni ludzie. Umieją rachować, chociaż często mylą się w rachunkach...

Pewnego dnia zjawił się u mnie w całej okazałości czarnego tużurka p. Krzyczek i mocno zachodnio-pruską polszczyzną oświadczył się... Tak, mnie oświadczył się o rękę Cateriny Imola z Malcesino. Pięknie. I... i... było długie wahanie, dużo łez gorących, potem ślub i dziś, zamiast kołysać małe włoszątko nad lago di Garda, Caterina pieści małego polaczka nad Gopłem... Niech urodzi ich z mendel, bo to zdrowa, tęga matka! A my tu nad Wartą i Notecią musimy wyprodukować rasę samsonów... takich, psiakrew, Kujawiaków, żeby Germania wyłamała sobie na nich wszystkie kły... takich morowych chłopów, żeby świat...

Urwał, powstał szybko, przeszedł przez pokój, zatrzymał się przy oknie z rękoma w kieszeniach i, patrząc gdzieś przed siebie, mówił jakby do siebie:

— Gdybym nie był rozpoznał w niej patentowanej „Mutterstutty“, nie był dostrzegł w niej, w fabryce jej charakteru pierwiastków wysokiej kultury, nie miał jej za istotę wyposażoną doskonale do walki o byt, to ręczę ci, że nie byłbym przywoził jej tu, nie chciał mieć z niej dzieci i z pewnością nie dawał im mego nazwiska.. Broniewieccy muszą być szczególnie dzielnymi ludźmi i Polakami, albo niech mnie dyabli wezmą!... — wyszeptał, skandując ostatnie sylaby z przebłyskiem granitowej siły, pod którą stal byłaby się bodaj ugięła.

Zaległo milczenie, w którem drżało, wibrowało jeszcze jego kategoryczne wskazanie.

— Bo czegóż nam potrzeba?... Nic... Nic... Tylko ludzi... Ludzi!...

Odsłoniwszy najskrytszy kącik swej duszy, pan Zbigniew jakby zawstydził się. I raptem, zmieniając ton, rzucił:

— Może zapalisz fajkę?... Nie?... Papierosa?

Siadłszy znowu na otomanie, ozwał się swobodnie, z przymieszką „humour'u“:

— Mój drogi, jako indywiduum „miękkiego“ serca mógłbyś kiedy pojechać... zwiedzić Myszą Wieżę i... popytać się o ryby, jeśli chcesz, byśmy przykładnie pościli. A przytem nie zaszkodzi, jeśli weźmiesz z sobą moje dwa berbecie... Ona ucieszy się...

— Jak najchętniej! Kiedy tylko zechcesz.

(C. d. n.)

O godzinie 7·45 rano wezwano po raz drugi do pękniętej rury wodociągowej pluton straży pożarnej. Pęknięcie rury nastąpiło w gmachu, przeznaczonym na dekoracye miejskie przy ulicy Radziwiłłowskiej. Straż ogniowa zatrzymała prąd wody, który zalał dekoracye teatralne, leżące na ziemi i w niżej położonych schowkach. Przyczyna pęknięcia rury nie jest dotąd wytłomaczona.

Ucieczka dziewcząt. Dzisiaj otrzymaliśmy wyjaśnienie w sprawie zniknięcia Heleny Liebeskind, córki kupca w Kocmyrzowie. Otóż Helena Liebeskind w towarzystwie Elli Renner wyjechała do Berlina bez wiedzy swoich rodziców, ażeby poznać to miasto. Z Berlina posłała rodzicom ilustrowane kartki pocztowe. Inne informacye pozbawione są podstawy.

Włamanie. Podczas wczorajszego pogrzebu inżyniera Karlsedera, który przed kilku dniami popełnił samobójstwo, do mieszkania wdowy na Czarnej wsi włamali się dwaj młodzi ludzie, dostatnio ubrani, i splądrowawszy mieszkanie skradli biżuterye wartości 5 tysięcy koron.

Obława policyjna. Wczoraj wieczór odbyła się obława policyjna, podczas której aresztowano 64 osoby. Na inspekcyi policyjnej jeden z aresztowanych podrzucił tuzin widelców i noży srebrnych. W śledztwie natychmiast przeprowadzonem, nikt nie przyznał się, skąd srebro pochodzi i kto je podrzucił.

Z kraju.

Morawska Ostrawa, 3 marca. (Ze spisu ludności. — Zabawa polska. — Polskie Tow. handlowo-przemysłowe).

Wynik spisu ludności w Morawskiej Ostrawie już wiadomy i przedstawia się następująco: Ogółem 36.753 mieszkańców (w r. 1900 30.116), przyrost wynosi 22 prc. Według narodowości naliczono: Polaków 5.217 (w r. 1900 6251), Niemców 17.620 (10.037), Czechów 12.897 (12.738). Polacy stracili więc w ciągu dziesięciolecia 1034 osób, a procentowo 69 prc. Dziś przedstawiają Polacy 14·2 prc., Czesi 35 prc., a Niemcy 47·9 prc. całej ludności Morawskiej Ostrawy.

W Przywozie wynosi liczba mieszkańców 16.462 dusz (w r. 1900 było 10·873) a w tem Polaków 2872 (1918), Czechów 5122 (3441), Niemców 8212 (5304), co czyni u Polaków 17·4 prc., u Czechów 31·1 prc., u Niemców 49·9 prc. W porównaniu do roku 1900 Polacy stracili 0·6 prc.

W Maryańskich Górach naliczono 11.042 mieszkańców (w r. 1900 było 7571), w tem Pełaków 2228 (2026), Czechów 8063 (5031), Niemców 548 (848); stanowią więc Polacy 20·1 prc. (w r. 1900 27 prc.), Czesi 73 prc., Niemcy 4·9 prc. ogółu ludności.

We wszystkich tych miejscowościach spis nie podaje prawdziwej ilości Polaków, zasilili nimi bowiem swoje szeregi tak Czesi jak i Niemcy, wyzyskując swą przewagę ekonomiczną i społeczną.

Karnawał zakończyło Koło T. S. L. w Mor. Ostrawie zabawę kostyumową w Domu polskim, która pod każdym względem wypadła bardzo udatnie i Kołu ładny dochód przyniosła. Sala Domu polskiego nie mogła pomieścić wszystkich uczestników, a w ochoczej zabawie brali razem udział tak członkowie tutejszej inteligencyi, jak i tutejsza ludność górnicza i robotnicza. Zabawy nie zakłócił nawet najdrobniejszy dysonans i trzeba przyznać, że ruchliwe Koło T. S. L. ma szczęśliwą rękę i do zjednoczenia tutejszych Polaków zmierza drogą dobrze obraną.

Polskie Towarzystwo handlowo-przemysłowe rozpoczęło ożywioną działalność pośród tutejszych polskich rzemieślników. Na niedzielę, 5 marca, zwołuje ono publiczne zgromadzenie do Domu polskiego o godz. 3 po południu, celem omówienia wielu ważnych spraw zawodowych, jak: domokrążstwo i zabieranie pracy przez obcych rzemieślników, czystość rzemiosła, fuszerstwo pośród czeladników, zbiorowe ogłoszenia itd.

Tarnów, 3 marca. (Z Rady miejskiej. — Pobyt ministra Głąbińskiego w Tarnowie. — Towarzystwo ogrodnicze. — „Poradnik ogrodniczy").

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, burmistrz dr Tertil zdał sprawozdanie z posłuchania deputacyi Rady u ministra Głąbińskiego w Krakowie i Tarnowie, uspokoił obawy radnych co do interpelacyi Jamrowicza w sprawie sprowadzenia włosów z Chin oświadczeniem, że starostwo wydało kategoryczny zakaz sprowadzania włosów z okolic dżumą objętych, oraz postawił pod głosowanie wniosek magistratu w sprawie ulg co do wysokości kosztów za połączenie elektryczne i termina spłat. Wniosek uchwalono. Również uchwalono wniosek w kwestyi udzielania sali ratuszowej na zgromadzenia, mianowicie wolno burmistrzowi udzielać sali dla stowarzyszeń i komitetów o ograniczonej liczbie członków, na publiczne zaś zgromadzenia ma udzielać sali magistrat.

Dłuższą dyskusyę wywołała interpelacya radcy Smalca w sprawie niemożliwego stanu ulic z powodu błota, wybojów i t. d. Wszyscy mowcy, jak Rypuszyński, Kupferberg i Margulies, stwierdzili wprost niebywałe stosunki. Burmistrz tłomaczył te stosunki wyjątkowem położeniem z powodu inwestycyi, oraz przyrzekł uczynić wszystko, aby złe w krótkim czasie usunąć.

Po interpelacyi dr Rappaporta w sprawie budowy tanich domów, oraz w sprawie „Domu przytułku i pracy" zabrał głos dyr. Trochanowski i wypowiedział dłuższy referat o wyniku chemicznego badania wody z wodociągu miejskiego. Według orzeczenia referenta woda zasilająca wodociąg miejski w Tarnowie po odżelezieniu i po filtrach trací wybitnie na zawartości dwuwęglanu żelazawego, istotnie wolnego bezwodnika węglowego, oraz na zawartości dwuwęglanu wapniowego. Woda jest bezbarwna, czysta, przeźroczysta, smaku słabo orzeźwiającego, oddziaływania prawie obojętnego, nie zdradza wybitnej woni, temperatura wody normalna. Głównymi jej składnikami są: dwuwęglan wapniowy, magnezowy, obok nieznacznej ilości siarczanu wapniowego, chlorku sodowego, a minimalnej dwuwęglanu żelazawego i manganawego. Ilość nadmanganianu potasowego do utlenienia ciał organicznych, zawartych w 1 litrze wody, wynosi tylko 0.0038 grm., a ilość kwasu azotowego 0.0016 grm., a zatem znacznie poniżej przepisanej granicy. Badana kilkakrotnie najczulszymi odczynnikami, nie wykazuje najmniejszych śladów amoniaku, kwasu azotawego i siarkowodoru. Ze stanowiska chemii i hygieny, woda zasilająca wodociąg jest dobrą i zdrową do picia, oraz dobrą do celów gospodarczych. Referent kończy życzeniem, aby publiczność w krótkim czasie przyszła do przekonania, że otrzymała wodę dobrą, ba nawet lepszą od wody w Krakowie i Lwowie.

Referat dyr. Trochanowskiego przyjęła Rada oklaskami, burmistrz w serdecznych słowach podziękował mu za żmudną pracę, poczem Rada uchwaliła wydrukować referat wraz ze wstępem historycznym.

Z kolei załatwiono szereg spraw pomniejszych: I tak uchwalono zakupić od wydziału krajowego część realności poszkolnej przy katedrze i wyasygnowano na kupno 10.000 koron, jako zaliczkę, odrzucono wniosek magistratu w sprawie ubezpieczenia zaopatrzeń emerytalnych dla p. Grabczyńskiego, dyrektora zakładu zastawniczego, uchwalono rozpisać konkurs na posadę konceptowego praktykanta magistratu na warunkach statutowych z płacą 2.000 kor., wynajęto kilka mieszkań w realności funduszu teatralnego, uchwalono przedłużenie wodociągu i rurociągu gazowego w ul. Urszulańskiej, w końcu zamianowano zastępcą dyrektora wodociągu inż. Skibkę z Tarnowa, naczelnikiem zaś miejskiej straży pożarnej p. Ciećkiewicza ze Lwowa.

W miesiącu styczniu i lutym zwiedził sekretarz Towarzystwa ogrodniczego prof. Kurowski i udzielił porady fachowej w Szynwałdzie, Nowodworzu, Skrzyszowie, Tarnowcu, Porębie Radlnej i Lisiej Górze.

„Poradnik ogrodniczy" za marzec zawiera kilka cennych rozprawek, jak np. „Sadownictwo w Starej Wsi ad Brzozów" dr Tomkiewicza; „Cięcie na szpalerze młodej winorośli w 3 roku" St. B; „Szczepienie agrestów i porzeczek piennych" Jedynaka; „Dobór jarzyn do uprawy gruntowej" Maciaszka; „Nawożenie róż" Małeckiego; „Cięcie krzewów ozdobnych" Kurowskiego i t. d. Należy zaznaczyć, że zwiększyła się objętość formatu pisma, oraz, że miesięcznik od stycznia b. r. daje dwa razy większą ilość klisz, niż w roku ubiegłym.

Minister dr Głąbiński w przejeździe przez Tarnów 1 b. m. zabawił na dworcu przeszło pół godziny i udzielał audyencyj urzędnikom kolejowym. Imieniem Rady miejskiej powitała ministra deputacya z burm. dr Tertilem na czele.

Tyfus plamisty. Z Uhnowa piszą nam pod datą 1 b. m.

Przed trzema tygodniami zachorował tutaj na tyfus plamisty sprowadzony do aresztów włóczęga. Po zbadaniu choroby przez p. Ożarowskiego i p. dr. Stokłosińskiego, fizyka z Rawy, po dwutygodniowym pobycie chorego w Uhnowie, gdzie drugi aresztant obsługiwał chorego, przewieziono nareszcie chorego do tak zwanego szpitala, a właściwie domku, położonego może w najwięcej zaludnionej części miasta, gdzie policyant gminny obsługuje chorego, roznosząc chorobę po całem mieście.

Dziś zachorował drugi aresztant, jak się zdaje, również na tyfus plamisty i pozostaje nadal w aresztach. Nikt jednak nie stara się, aby dalszemu rozszerzaniu się choroby kres położyć. Nadmienić wypada, że areszta tutejsze są położone tylko o 10 kroków od sądu i urzędu podatkowego, gdzie setki ludzi się gromadzi, a woźny, zarządzający aresztantami, mieszka w budynku więziennym i znów chodzi swobodnie po mieście, podczas gdy aresztanci są używani do noszenia drzewa i wody do biur i do litografii.

Gorzej się więc postępuje, lekceważąc zdrowie i życie ludzkie, aniżeli podczas epidemii bydlęcej, gdyż w czasie choroby racic wszędzie po ulicach była straż porozstawiana, a żandarmerya miała polecenie straż tę kontrolować.

Krosno. 1 marca. Przed kilku dniami odbyła się tu zabawa taneczna staraniem współpracowników rafineryi nafty Stawiarskiego i Spółki. W ozdobionej pięknie i rzęsiście oświetlonej sali Sokoła krościeńskiego zebrała się nietylko inteligencya miejscowa, wszyscy nafciarze z okolicy, ale i monterzy oraz robotnicy przedsiębiorstwa, wskutek czego zabawa miała charakter niekrępowanej, swobodnej, ale nadzwyczaj przyzwoitej zabawy domowej. Bawiono się ochoczo do 10 rano, a poza sympatycznemi wspomnieniami przyniosła ona około 250 K. czystego dochodu na rzecz czytelni robotniczej.

Jarosław, 2 marca. W ostatnich czasach obudził się w naszem mieście silny ruch umysłowy, dzięki czytelni naukowej „Sokoła", zostającej od niedawna pod kierunkiem prof. gimnaz. p. Wiktora Romańskiego. Nowy prezes wprowadził na nowo w każdy czwartek odczyty, których w lutym odbyło się cztery, a mianowicie prof. Wondasia „O Nowosilcowie", prof. Romańskiego o „Wierszach politycznych St. Trembeckiego", prof. Kaniowskiego o „Walce Słowackiego z krytykami" i prof. Ostrowskiego o „Ostatnich zdobyczach hygieny", dr Jeziernickiego odczyt o „Znaczeniu kwasu węglowego w przyrodzie". Po odczytach odbywa się bardzo ożywiona dyskusya na temat poruszony przez prelegenta. Nadto uniwersytet lwowski urządza w marcu i kwietniu szereg powszechnych wykładów uniwersyteckich, w których ubiegłej niedzieli odbył żywy wykład dr Kubika o „Pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach", zapowiedziane zaś są jeszcze wykłady prof. Kaniowskiego („Husytyzm w Polsce"), prof. Goneta („Legiony polskie"), prof. Missony („Młoda Polska w poezyi"), prof. Romańskiego („M. Konopnicka i jej dzieła") i prof. Woycikiewicza („Pasożyty człowieka").

Kołomyja, 1 marca. (Przygoda sędziego. Strajk szynkarzy).

Przykry wypadek spotkał w czasie przechadzki tutejszego adjunkta sądowego p. R. Zamyślony zaszedł pod „heiz" kolejowy, gdzie podejrzliwie zapytał się go jeden ze służby, co robi w tem miejscu. Po wyjaśnieniu p. R. odszedł kawałek drogi, lecz ów służący rzucił się za nim w pogoń i pod groźbą skierowanego ku sędziemu browninga zmusił p. R. do udania się do „werkführera". Ten zarzucił panu R. szpiegostwo (?!) i począł go indagować, kim jest. Nie wierząc jego wyjaśnieniom, posłał werkführer policyanta, by rzekomego szpiega aresztował. Przybyły policyant poznał pana R. i puścił go na wolność. Ale pan R. nie zadowolnił się tem i doniósł o wypadku do prokuratoryi państwa.

Między kołomyjskimi szynkarzami panuje ogromny ruch, mający na celu wywołanie strajku szynkarzy koło połowy marca. Szynkarze narzekają na olbrzymie podatki, jakie na nich nałożyły władze. Strajk ma objąć wszystkich szynkarzy i restauratorów od największych do najmniejszych. Będzie to strajk, jak się zdaje, demonstracyjny, gdyż celu swego tj. ogłodzenia lub wysuszenia gardeł i gości nie dopnie. Strajk ten projektowany jest na całą Galicyę. Kilku tutejszych szynkarzy już się rozjechało po Galicyi dla agitowania.

Ze świata.

Zamach na naczelnika policyi śledczej. „Goniec Częstochowski" donosi: We środę 1 bm. o g. 4 po południu Noworadomsk był widownią krwawego zamachu na życie naczelnika policyi śledczej w Radomiu, Archipowa, który legł pod strzałami rewolwerowemi dwóch nieznanych młodzieńców w pobliżu fabryki mebl giętych braci Kohn.

Archipow jechał od Koluszek ku Częstochowie pociągiem osobowym za dwoma mężczyznami dostatnio odzianymi, których śledził. Młodzieńcy ci, jak i Archipow, mieli bilety do Częstochowy, spostrzegłszy jednak, że są śledzeni, wysiedli w Noworadomsku, a za nimi udał się Archipow. Jak mówią, wskazał ich nawet podobno żandarmowi, nie żądając jednak pomocy. Przeszedłszy potem za nimi przez miasto, wrócił za ich śladem w pobliże kolei, gdzie pod fabryką Kohnów legł od niespodzianych strzałów. Sprawcy zbiegli, jak dotychczas, bez śladu.

Kółko rolniczo-leśne polskiego akademickiego stowarzyszenia „Ognisko" w Wiedniu urządza w dniu 21 bm. obchód 25-lecia swego istnienia. Osoby interesowane oraz byli członkowie bliższych informacyj zasięgnąć mogą pod adresem: Wien XVIII Hochschule für Bodenkultur — kółko rolniczo-leśne „Ognisko". Wszystkie dzienniki polskie uprasza się o przedruk notatki niniejszej.

Niespodzianka z powodu nowych pieniędzy. Niedawno pojawiły się w obiegu nowe noty papierowe po 100 marek. Do jednego z urzędów pocztowych w Berlinie przybył jakiś interesent i za przekazem pocztowym chciał wysłać 300 marek, które na desce okienka złożył w trzech nowych notach 100 markowych. Urzędnik spoglądnął ciekawie na owe noty, poczem je odsunął, oświadczając, że ich nie może przyjąć. „Dlaczego?" — zapytał interesent, zaniepokojony, czy nie ma fałszywych pieniędzy. „Dlatego — odpowiedział urzędnik — że ja tych pieniędzy wcale nie znam. Słyszałem i czytałem, że wydane zostaną nowe 100-markowe noty, ale dotąd ich nie widziałem". Interesent, nie chcąc tracić czasu na udawanie się do naczelnika urzędu, wymienił pieniądze w pobliskim handlu i wręczył je urzędnikowi. Pisma berlińskie, donosząc o tym wypadku, zapytują, czy nie należałoby urzędników, mających do czynienia z pieniędzmi w służbie urzędowej, zaznajomić z nowemi pieniędzmi jeszcze przed puszczeniem ich w obieg. Na prywatne chęci w tym kierunku mógłby rząd liczyć, ale na możność po największej części nie.

Śmierć uczonego. Zmarły w Berlinie słynny chemik Jakobus Honorikus van'tHoff, urodził się w roku 1852 w Rotterdamie jako syn lekarza. Uczęszczał na uniwersytety w Leodyum, Bonn, Utrechcie, poświęciwszy się naukom przyrodniczym. W roku 1876 został docentem fizyki w szkole weterynarskiej w Utrechcie, w roku 1878 profesorem chemii na uniwersytecie w Amsterdamie. W roku 1896 powołany został na uniwersytet w Berlinie, gdzie rozwinął doniosłą działalność naukową, za którą w roku 1901 otrzymał nagrodę Nobla. Od kilku lat cierpiał van'tHoff na gruźlicę, która wreszcie spowodowała śmierć. Zmarły położył niespożyte zasługi około rozwoju chemii. Obok francuskiego uczonego Lebela ugruntował nową gałąź chemii, tak zwaną stereochemię. W dziele pod tytułem „Chemie sans l'espaces", wydanem równocześnie w językach francuskim, holenderskim i niemieckim rozwinął teorye stereochemiczne. Właściwym twórcą stereochemii i poprzednikiem vant'Hoffa był Pasteur.

O niezawisłość Islandyi. Pomiędzy Islandyą a Danią rozgrywa się podobny spór, jak niedawno pomiędzy Norwegią a Szwecyą. Od kilku wieków Islandya połączona jest z Danią, chociaż węzły, łączące oba te kraje, są bardzo luźne i Islandyę można uważać za państwo prawie niezawisłe. Ale radykalna większość w islandzkim „Althingu" chce i te węzły rozerwać. Dania nie ma z Islandyi żadnych zysków, przeciwnie musi dawać ubogiej wyspie dosyć znaczną subwencyę, mimo to ze względów patryotycznych nie chcą Duńczycy utracić tej wyspy, podobnie jak nie chcą się pozbyć małej kolonii, którą chętnie odkupiłyby Stany Zjednoczone. Jak się zdaje, Islandya, licząca 70.000 mieszkańców, odpadnie ostatecznie od Danii. Czy w takim razie ogłosi się państwem niezawisłem, czy połączy się z pokrewną Norwegią, nie wiadomo.

Kolekcya pcheł. Są stworzenia, przykrzejsze od pcheł i już Heine pisał, że nie ma nic gorszego nad walkę z pluskwą, mimo to i pchły nie mają pośród ludzi przyjaciół, zwłaszcza obecnie, gdy każdemu wiadomo, że są one roznosicielami dżumy. A jednak w Londynie istnieje amator pcheł, a jest nim sir Walter Rothschild, posiadający „wspaniałą" kolekcyę pcheł, która obejmuje około 3000 gatunków tego dokuczliwego owadu. W zbiorze tym brakowało jeszcze, jak powiada „Gaulois", pchły z lisa podbiegunowego. Przez długi czas były starania o taką pchłę bezskutecznie, aż wreszcie zaradził złemu... inserat, umieszczony w dziennikach kanadyjskich. Rothschild otrzymał w zapieczętowanej flaszeczce trzy pchły z lisa polarnego i zapłacił za nie wyznaczoną przez samego siebie cenę 2900 koron.

Sensacyjne uwięzienie. Zarówno w Nowym Jorku, jak w Londynie wywołało ogromne wrażenie uwięzienie węgierskiego arystokraty nazwiskiem Ryszard Arkovy przez policyę w Nowym Jorku. Arkowy mieszkał w jednym z najwykwintniejszych hoteli nowojorskich, a mianowicie w Plaza-Hotel i obracał się w kołach milionerów. Znany jest także w londyńskich kołach arystokratycznych, należy do znanego w Londynie ze swojej ekskluzywności klubu Wellingtona i jest przyjacielem lorda Camoysa i lorda Roberta Beserforda. Arkowy, uwięziony w Plaza-Hotel podczas uczty, którą dał na cześć swoich przyjaciół, obwiniony jest o to, że skradł dwa tygle platynowe Juliuszowi Jarronowi, wicekonsulowi Kuby w Nowym Jorku. Natomiast Arkovy twierdzi, że tygle dostał tytułem spłaty długu karcianego w sumie 1400 koron. Znajomi Arkovego w Londynie sądzą, że sprawa ta jest aktem zemsty ze strony Jarrona.

Zmarli.

W Brodach umarł Jan. Sozański, profesor gimnazyalny, w 30 r. życia.

Ślub p. Kazimierza Styczyńskiego respicyenta straży skarbowej (krakowskiego oddziału) z panną Władysławą Weinrebówną z Kościelnik odbył się w kościele św. Piotra i Pawła w dniu 28 lutego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi w niedzielę dnia 5 b. m.:

Bochnia. Dr Władysław Horodyski: Bronisław Trentowski. (W sali Rady powiatowej o godzinie 5 popołudniu).

Krosno. Prof. Kazimierz Midowicz: Walka o zdobycie biegunów. (Dwa wykłady) Wykład pierwszy z obrazami świetlnymi (w sali „Sokoła" o godzinie 5 popołudniu).

Nowy-Sącz. Prof. Jan Nosal: Społeczeństwo rzymskie w II wieku po Chrystusie. (W sali Tow. kasyn. o godzinie 5 popołudniu).

Rzeszów. Prof. Jakób Torczek: Początki społeczeństw średniowiecznych. (W sali „Sokoła" o godzinie 4 popołudniu).

Tarnobrzeg. Prof. Leon Hasiński: Mickiewicz i Towiański. (W szkole realnej o godzinie 5½ popołudniu).

Tarnów: Prof. Mieczysław Schreiber: Fredro na tle epoki. (W sali kasynowej o godzinie 5 popołudniu).

Wadowice. Ks. prof. Władysław Macheta: O „Pannu Balcerze" Konopnickiej. (W sali „Sokoła" o godzinie 5 popołudniu).

Składki. Na zakład F. Żurowskiej złożyli: krakowscy urzędnicy cłowi 16 K i urzędnicy krak. urzędu wymiaru należytości 11 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Bilwina; Biliński 1 K.

Dla wdowy W. P. złożyła S. M. 2 K.

Z kalendarza. W sobotę 4 marca: Kazimierza w. i Lucyusza p.; w niedzielę 5 marca: Gerazyma; w poniedziałek 6 marca: Marcyana b. m. i Kolety.

Wschód słońca dnia 4 marca: o godzinie 6 m. 19, zachód o godzinie 5 min. 24, długość dnia godzin 11 min. 05.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 3 marca termometr doszedł od + 1·2 do + 2·0 C.; barometr podnosił się.

Dnia 4 marca o godzinie 7 rano stan barometru 746·5 mm., termometru + 0·2 C.; wiatr zachodni.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I wyż. szkoły realnej o godz. 5).

Od poniedziałku d. 6 do piątku 10 b. m. codziennie: Prof. dr Józef Flach: Goethe (7 wykł.) Wykład I—V.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

W sobotę 4 marca: Z dziejów nowszej muzyki (2 w.) Wykładający dr Reiss.

W niedzielę 5 marca: Pan Balcer w Brazylii. (1 w.) Wykładający p. Antoni Woroniecki.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Legenda z Erynu".
W niedzielę po poł.: „Rusałka"; wieczór: „Legenda z Erynu".
W poniedziałek: „Szklana góra".

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Krowoderskie zuchy".
W niedzielę po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczór: „Pod gwiaździstą banderą".
W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".
We wtorek: „Krowoderskie zuchy".

Dział ekonomiczny.

*** Z Banku przemysłowego** dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem piszą nam:

Na ostatniem posiedzeniu rady zawiadowczej Banku przemysłowego przedłożyła dyrekcya zamknięcie rachunków za pierwszy kwartał czynności, to jest za czas od 21 września do 31 grudnia 1910 roku. Cyfry tego próbnego bilansu przedstawiają się nadspodziewanie korzystnie, gdyż mimo obciążenia rachunków znacznemi kosztami prawnemi i wydatkami, połączonemi z założeniem Banku, kapitał w stosunku rocznym przyniósł zysk odpowiedni.

Na wniosek prezesa rady ekscelencyi D. Abrahamowicza, uchwalono zwrócić się do Wydziału krajowego z prośbą o stworzenie warunków dla harmonijnego współdziałania Banku przemysłowego z krajowym funduszem przemysłowym i inwestycyjnym w kierunku uprzemysłowienia kraju. Równocześnie przyjęto wniosek dyrekcyi co do uzyskania gwarancyi kraju dla obligacyj przemysłowych Banku, oraz wniosek członka rady prezydenta dra Lea, co do czynnego popierania patronatu krajowych spółek rękodzielniczych.

Rada zawiadowcza skonstatowała z zadowoleniem, że Bank przemysłowy rozwinął w krótkim czasie swego istnienia intensywną i szeroką działalność, sfinansował bowiem już nową fabrykę wyrobów szamotowych i kamionkowych w Skawinie, fabrykę konserw dla wojska Zygmunta Ruckera we Lwowie, wszedł w bliski stosunek finansowy z fabryką maszyn L. Zieleniewskiego w Krakowie i z krajowym Związkiem producentów ropy, dalej oparły się o Bank: fabryka drożdży w Zamarstynowie i krajowa fabryka kart do gry we Lwowie, fabryka listew do ram na Lewandówce, fabryka maszyn i odlewarnia żelaza młodej firmy Sandorfy i Wasilewski we Lwowie, wreszcie kilka większych młynów i cegielń.

Sfinansowana przez Bank firma elektrotechniczna Sokolnicki i Wiśniewski we Lwowie otrzymała już, przy czynnym współudziale Banku, koncesyę na utworzenie Towarzystwa akcyjnego, które w najbliższych dniach się ukonstytuuje. Nadto w najbliższej przyszłości ukończy Bank prace około założenia wielkiej fabryki cementu portlandzkiego w Sierszy, tudzież kilku innych większych przedsiębiorstw przemysłowych.

*** Przemysł ceramiczny** Nr. 7 pod redakcyą inżyniera Romana Z. Ciesielskiego, poświęcił znaczną część swej treści zjazdowi ceramików polskich, poświęcając temuż kilka artykułów. W części fachowej pisze p. J. Lesiecki „O wyrobie dachówek z glin marglowych", inż. H. Abczyński. „Suszenie z fizycznego punktu widzenia", St. Łada. „O cegle w zagłębiu Dąbrowskim", St. Abramowicz. „Kafle emaliowane", ponadto obfita kronika aktualna i dział pytań i odpowiedzi.

*** Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie (ul. Wałowa l. 11) ogłasza upadłość firm: 1) Katz Gustaw, kupiec w Brodach; 2) Mischel Jakób, handlarz w Dolinie koło Stryja.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 3 marca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 74/78) od 21·— do 22·50; żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) od 15·— do 16·70; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od 16·70 do 18·—; jęczmień na krupy od 15·60 do 16·60; jęczmień na paszę od 14·40 do 15·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od 19·70 do 21·20; owies na paszę od 17·90 do 19·50; proso od —·— do —·—; kukurudza od 13·80 do 17·30; tatarka od 15·40 do 16·60; groch 22·— do 27·—; fasola od 23·— do 40·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka od 18·— do 21·—; siano zwyczajne od 6·60 do 8·—; koniczyna pastewna od 8·— do 10·—; słoma od 4·60 do 5·60; rzepak zimowy 26·50 do 28·50; kminek krajowy od 54·— do 62·—; kminek holenderski od 70·— 72·—; koniczyna nasienna czerwona od 130·— do 170·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta od —·— do —·—; ziemniaki 4·— do 4·40; jaja za kopę 4·60 do 5·20; masło za 1 kilogram 2·80 do 3·—; ser za 1 kg. —·72 do —·80; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa —·— do —·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 marca.

Najstarszym wyborcą we Lwowie jest zasłużony i całej Polsce znany uczony dr Antoni Małecki, emerytowany rektor uniwersytetu lwowskiego. Liczy on obecnie 90 rok życia, a w przyszłym roku obchodzić będzie rzadki jubileusz 40-lecia swojej emerytury profesorskiej. Ustąpił on bowiem z katedry w roku 1873.

Sędziwy profesor, z którego nazwiskiem splata się niepodzielnie zasługa napisania najlepszej gramatyki polskiej, na której wykształciło się kilka generacyj polskich, pracuje obecnie nad nowem dziełem filologicznem.

Wybory do rady powiatowej lwowskiej wyznaczone zostały: z grupy gmin wiejskich na 4 maja, z grupy gmin miejskich na 8 maja, z grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 10 maja, z grupy większych posiadłości na 12 maja b. r.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W niedzielę po poł.: „Panna Maliczewska"; wieczór: „Quo vadis".
W poniedziałek: „Car Paweł I".
We wtorek po poł. „Wielki człowiek do małych interesów"; wieczór: „Quo vadis?".

Koncert Jerzego Lalewicza i pp. Rosenbluma i Podolskiego.

Niewielu mamy w Polsce tak dobrych pedagogów muzycznych, jak profesor Lalewicz, bardzo nieliczny zastęp pionierów kultury muzycznej tak wytrawnych i pełnych szlachetnych aspiracyj w kierownictwie, to też może się on, mimo „niejubileuszowej" liczby lat nauczania poszczycić licznym szeregiem uczniów, idących dziś po dobrze zaczętej drodze po niezawodne laury wirtuozowskie.

Kraków, który z pojawieniem się prof. Lalewicza ożywił się niezwykle w kołach adeptów fortepianowej sztuki, mógł niejednokrotnie śledzić owocny zakres działania tego dzielnego pedagoga, to też każdy publiczny występ jego, czy uczniów ma zawsze opinię szlachetnej uczty duchowej. Wczorajszy koncert przedstawił nam, prócz doskonałej, jak zwykle, interpretacyi koncertu Mozarta i Waryacyj symfonicznych Cezara Franka przez prof. Lalewicza, dwa piękne utwory u nas mało znane: koncert Liszta i Rachmaninowa. W wykonaniu tych arcydzieł swego rodzaju (mimo pewnej „sceniczności" pierwszego i „rozwlekłości" drugiego) brali udział najlepsi obecni uczniowie prof. Lalewicza, pp. Podolski i Rosenblum. Obydwaj ci młodzi jeszcze, a już arkanów swej sztuki pewni wirtuozi, mogą być chlubą profesora i mogą mieć pewność nadziei, że przed nimi droga do oklasków estradowych szeroko otwarta. P. Podolski, dzięki zaletom techniki, już dziś imponującej, a p. Rosenblum przez wybitny nerw artystyczny i poczucie estetyczne, dostąpią z pewnością w niedługim czasie ostróg rycerskich. Publiczność, jakkolwiek znużona nadmiarem koncertów i nie dość licznie zgromadzona, przyjmowała mistrza i wychowanków bardzo ciepło i zmusiła koncertantów do naddatków. P. Lalewicz w odegranym na „bis" Chopinie zdawał się wychodzić ze zwykłej u siebie powściągliwości i nadmiernego może objektywizmu do stanu pewnej artystycznej emocyi, do przejęcia się szczerego, co nadawało jego grze uroku niezwykłego, a bardzo pożądanego. *B. W.*

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Mieczysław Maryan Smolarski.** Poeta „Wiersza do legionów". Cyprjan Godebski. — Kraków, 1910. Odbitka z „Przeglądu Polskiego".

Jest to krótka rozprawka, napisana barwnie i przejrzyście, z szerokiem uwzględnieniem warunków, wśród których żył i działał „rycerz-poeta", z którego nazwiskiem wiąże się piękna pamięć roku 1809. Nowych przyczynków rzecz ta nie daje, ale zaleca się umiejętnem wyzyskaniem nielicznych źródeł, oraz pięknym, porywającym przedstawieniem tła i losów poety i wogóle pewną naukową metodą, świadczącą, że utalentowany śpiewak „Rapsodów rycerskich" z dużą łatwością operuje materyałem naukowo-krytycznym. Jako praca reasumująca dotychczasowe prace o Godebskim i rzucająca pewne krytyczne światło na jego działalność poetycką, rozprawa ta ma wartość pożądanego przyczynku literackiego. wp.

— **Romuald Minkiewicz:** „Lucyan", dramat współczesny i przyszłych pokoleń. Pięć aktów z prologiem. Warszawa, 1911. Wende i Spółka. Lwów, Altenberg.

Jest to dramat o nieskoordynowanych wartościach, bez właściwej akcyi, a przeto pozostawiający po przeczytaniu li tylko chaos myśli. Pierwszym warunkiem dramatu jest nie forma dyalogowa, lecz akcyj. Powinno „coś" zacząć się, rozwijać, trwać i ginąć. Tego niema zupełnie w „Lucyanie". Jedynie akt II i III posiadają pewne walory dramatyczne. Po za tem tylko filozoficzno-nastrojowe rozważania i dyalogi, rzucone na pretensyonalne tło. Obok tego pogoń za oryginalnością, za wprowadzaniem nowych wartości, a więc mamy Ducha światłonośce i Białą, zjawiających się nie wiadomo poco, a conajmniej rozrywających jedność utworu. Podobnemu zarzutowi podlega ostatni akt z postaciami symbolicznymi, które mają wyrażać nastrój bohatera. Styl barwny, przypominający niekiedy Przybyszewskiego, ale całość naogół słaba, choć przedstawiająca zadatki na przyszłość. Wa. K.

— **Tad. Stan. Grabowski:** „Romantyzm polski wśród Słowian". We Lwowie 1910.

Jestto jedno z drobniejszych studyów, które autor wydaje pod zbiorowym tytułem: „Poprzez Słowiańszczyznę". Ograniczył swój obraz do piśmiennictw zachodnich słowiańskich, rozszerzył treść jego poza romantyzm tak, że możnaby mówić o wpływie polskiego piśmiennictwa aż do Konopnickiej i Sienkiewicza na literaturę innych Słowian. Niezmiernie pracowicie zebrał dr Grabowski wspólności i analogii w naszej literaturze i innych słowiańskich: łużyckiej, czeskiej, słowackiej, słowieńskiej i chorwackiej. Dobrze, że autor wskazał na objawy tego współżycia duchowego polskiego i innosłowiańskiego, bo otworzył wdzięczne pole do studyów naszym młodszym pracownikom, a równocześnie wskazał tym, co lekceważą słowiańszczyznę, że czynią nieroztropnie, patrząc przez ramię na tych, co z nami współżyjąc sojusznikami wiernymi nam tylko być mogą. mg.

— **Krakowski miesięcznik artystyczny** w zeszycie za miesiąc marzec b. r. zawiera następujące artykuły: Plaga szyldów i futryn sklepowych. Odezwa w sprawie pomnika Tadeusza Kościuszki. Wita Stwosza w Ogrojcu. O zbiorach Giełdzińskiego w Gdańsku oraz zakupnach i nowych nabytkach w Muzeum Narodowem. Wreszcie recenzyę z wystawy rzeźby, wiadomości o wystawach polskich za granicą i o konkursach graficznym i religijnym

„Pan mecenas". P. Leopold Süsser wydał w druku komedyę swoją „Pan mecenas", którą wystawiono z powodzeniem w ubiegłym roku w teatrze ludowym w Krakowie. Książka ozdobiona jest winietą, przedstawiającą wnętrze sali sądowej, a na jej tle — mecenasa w todze.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali:

W. Nowicki 2 kor.

— **„Nasz kraj ilustrowany".** Wychodzący od kilku lat we Lwowie tygodnik „Nasz kraj", rozwinął się w ostatnich miesiącach żywo w kierunku ilustracyjnym. Wszystkie aktualne kwestye redakcya chwyta „na gorącym uczynku" i podaje je w całym szeregu ilustracyj. W numerze dzisiejszym zamieszczono cały szereg ilustracyj, odnoszących się do wyborów do Rady m. Lwowa. Mamy tu ilustracye, przedstawiające rozmaite etapy agitacyi, dalej kilkanaście portretów wybitniejszych osobistości, które mandaty radzieckie zdobyły. Zeszyt zawiera również kilka artykułów i sporo ilustracyj innych, w ich rzędzie o modzie kobiecej. Prenumerata przystępna; 1 K miesięcznie.

— **„Swiat Słowiański"** w zeszycie za marzec zamieszczono na wstępie list otwarty W. Kaszkarowa do prof. M. Zdziechowskiego p. t. „Rosya i Polska", następują artykuły: „Echa zjazdu sofijskiego" przez Jana G., „Pamięci Emila Korytki" przez Jana Magierę, „Z przeszłości słowianofilstwa w Polsce (obchód 50 rocznicy oswobodzenia Serbii nad grobem Mickiewicza, dnia 4 czerwca 1865)" przez Edm. Kołodziejczyka. Treści numeru dopełniają: przegląd prasy słowiańskiej, recenzye i sprawozdania, kronika.

— **Nowe czasopismo sportowe.** Pod redakcyą znanego sportsmena p. Janusza Draca zaczęło wychodzić w Warszawie pierwsze pismo ogólno sportowe p. t. „Sport Powszechny". Pierwsze, bardzo efektownie wydane numery nowego tygodnika, przynoszą treść bardzo obfitą, obejmującą oprócz specyalnych artykułów fachowych, obszerny dział wiadomości ze sportu konnego, z myśliwstwa, lotnictwa, cyklistyki, automobilizmu i różnych sportów u nas w kraju i za granicą, korespondencyę, życie towarzyskie, mody i poważnie traktowany dział teatralny. Tekst zdobi kilkanaście illustracyj. — „Sport Powszechny" wychodzi co tydzień z dodatkiem w sezonie letnim.

Walka w Syndykacie rolniczym.

Odnośnie do ogłoszonego w numerze 98 „Nowej Reformy" artykułu p. dr Adama Prażmowskiego pod tytułem: „Walka w Syndykacie rolniczym", otrzymujemy, w myśl § 19 ustawy prasowej, następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, by za uchwałą likwidatorów Syndykatu Towarzystw rolniczych został fundusz rezerwowy tegoż Syndykatu użyty na wykupno weksli p. Dolańskiego. Natomiast prawdą jest, że jedynie lokacya tego funduszu, wynoszącego łącznie koron 46,173.13, a złożonego pierwotnie w papierach wartościowych, została za uchwałą likwidatorów zmieniona — a mianowicie — po spieniężeniu walorów złożono fundusz ten w całości — z wyjątkiem kilkuset — koronowej kaucyi — na książeczkę wkładkową filii Banku krajowego w Krakowie nr 10746, co się stało dopiero 10 listopada 1910, podczas gdy ostatni weksel p. Dolańskiego został wykupiony 3 października 1910.

Syndykat Towarzystw rolniczych w likwidacyi w Krakowie.

Julian Bielański. *Adam Wiśniewski.*

Pierwszy zjazd galicyjskiego Związku przemysłu ceramicznego w Krakowie.

Kraków, 4 marca.

Dziś przed południem o godzinie 10 rozpoczęły się obrady I. zjazdu galicyjskiego Związku przemysłu ceramicznego w sali Towarzystwa technicznego w Krakowie. Na zjazd przybyło wielu członków z różnych stron Polski, zwłaszcza zaś z Królestwa Polskiego, mianowicie pp.: dyrektor Filippi z Sierszy, Teichfeld właściciel frabryki w Wrocławku, Czesław Psarski dyrektor fabryki porcelany, inżynier Klepacki z fabryki dachówek w Warszawie, Borsuk właściciel fabryki dachówek z Pustelnika, Klimaszewski dyrektor szkoły garncarskiej w Kołomyi, Lesiecki dyrektor Tow. akcyjnego w Dąbrowie Górniczej, Hempel właściciel wapienników pod Kielcami i wielu innych.

Z Krakowa zjawili się: prezez Tow. technicznego r. Horoszkiewicz, dyrektor Muzeum techniczno-przemysłowego, p. Till i inni.

Po krótkiem zagajeniu zebrania przez dyrektora Wincentego Paszczę z Tarnowa, powołano do prezydyum inż. Klepackiego z Warszawy, jako przewodniczącego, oraz p. Abczyńskiego, jako sekretarza.

Pierwszy referat na temat „Cele i zadania Związku", wygłosił inż. Roman Ciesielski z Krakowa, który na wstępie zaznaczył, że zjazd dzisiejszy będzie punktem zwrotnym w historyi naszego przemysłu ceramicznego, który niewątpliwie przy solidarnej i należycie zorganizowanej wspólnej akcyi wstąpi na drogę stałego, pomyślnego rozwoju.

Związek, jako całość, dbać będzie przedewszystkiem o ogólne interesa całego przemysłu, sekcye zaś o te specyalne, które tylko w zakresie ich działu mają znaczenie. Organem wykonawczym Związku i sekcyi będzie biuro pod kierunkiem dyrektora; biuro takie utworzy się w miarę rozporządzalnych środków finansowych; powstaną one z opłat członków Związku i sekcyi.

Wydawany obecnie „Przemysł ceramiczny" będzie organem Związku. Grono jego współpracowników pracuje obecnie nad wydaniem zbiorowej książki, która ma się stać podręcznikiem przy fabrykacyi cegieł, dachówek, dren, posadzek i t. d.

W roku 1912 odbędzie się w Krakowie wystawa ceramiczna, przytem odbędzie się także zjazd techników polskich, międzynarodowy zjazd esperantystów i kilku pomniejszych. Wystawę przygotuje komitet, wybrany przez zjazd.

Następnie wspomniał mowca o szkolnictwie fachowem, o szkole garncarskiej w Kołomyi, która stoi na wysokości zadania, omówił sprawę kursów ceramicznych w Podgórzu, wreszcie podniósł myśl utworzenia współdzielczego biura dostaw. Spółka ta mogłaby się zająć sprzedażą wyrobów swych członków, zaliczkowaniem faktur, frachtów, towarów na placu itd.

Wreszcie podniósł referent wiele jeszcze innych drobniejszych kwestyj, jak interwencya w sprawach prawnych, kasy chorych, ubezpieczenie, taryfy, cła itd.

Inż. Lesiecki, dyrektor Tow. akcyjnego w Dąbrowie Górniczej, wygłosił referat o potrzebie należytego zorganizowania szkolnictwa fachowego ceramicznego.

Obrady trwają dalej.

Zamach samobójczy dra Szpilmana.

(Telegramy „N. Reformy" z 4 marca.)

Wiedeń. Stan zdrowia dra Szpilmana nieco się polepszył. Lekarze spodziewają się, że dr Szpilman będzie mógł wkrótce opuścić sanatoryum i uda się na południe.

Dr Szpilman zażył małą dozę sinku potasu, dlatego też objawy otrucia są słabe. Wczoraj popołudniu stracił dr Szpilman ponownie przytomność i odzyskał ją dopiero wieczorem. Był jednak tak silnie rozdrażniony, że lekarze nikogo nie dopuszczali do niego.

Dr Szpilman przyjechał — jak wiadomo — do Wiednia na konferencye, jakie odbywały się w ministerstwie oświaty w sprawie reformy egzaminów w wyższych szkołach.

Konferencya onegdajsza trwała od godziny 10 rano do godziny 9 wieczór. Szpilman przez cały czas był obecny i brał żywy udział w dyskusyi. Wieczór był wskutek tego ogromnie wyczerpany.

Wczoraj o godzinie 10 rano dr Szpilman zażył sinku potasu, wskutek czego zrobiło ma się niedobrze; po chwili udał się dr Szpilman do miejsca ustępowego, gdzie stracił przytomność.

Przywołany natychmiast lekarz, poznał po spalonych wargach, że zachodzi tu otrucie. Po powrocie do przytomności dr Szpilman z początku nie chciał nic mówić, później jednak przyznał się, że popełnił zamach samobójczy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 3 marca.

O mandat po ś. p. ks. Jażdzewskim.

Poznań. Władza duchowna pozwoliła księdzu proboszczowi Kurzawskiemu przyjąć ofiarowany mu przez prezesów powiatowych komitetów wyborczych w okręgu jarocińsko-koźmińsko-krotoszyńsko-pleszewskim mandat do Sejmu pruskiego pod warunkiem, że ks. Kurzawski postara się o drugiego wikaryusza.

Budowa dróg wodnych.

Wiedeń. Pierwsze posiedzenie komisyi międzyministeryalnej dla sprawy rewizyi ustawy o budowy dróg wodnych odbędzie się 6 b. m. pod przewodnictwem ministra handlu Weiskirchnera.

Posiedzenie Koła polskiego.

Wiedeń. Dnia 7 b. m. odbędą się dwa posiedzenia Koła polskiego: o godz. 11 przed południem i o 4 po południu.

Z delegacyj.

Budapeszt. Austryacka delegacya kontynuuje dyskusyę wojskową. Przemawiali del. Bachmann i Staniek.

Budapeszt. Po przemowach całego szeregu mowców i ministra wojny, delegacya austryacka przyjęła budżet wojskowy, poczem okrzykiem na cześć cesarza zamknięto obrady.

Ekspanzya Austryi.

Sofia. „Weczerna Poczta" ogłasza rozmowę z pos. Kramarzem, który oświadczy, że wszystkie twierdzenia, jakoby Austrya miała zamiary ekspanzywne, sięgające aż do Saloniki, są legendą.

Zamiary takie natrafiłyby opór nietylko Rosyi, lecz i Włoch. W Austryi nie ma szaleńca, któryby takiemi planami się zajmował. Natomiast musi Austrya myśleć stanowczo o ekspanzyi swojego przemysłu na półwyspie bałkańskim, zwłaszcza w Serbii, skąd Niemcy wyparły Austryę.

Reskrypt cara.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) W reskrypcie do Stołypina wspomina car z uznaniem wszystkich współpracowników Aleksandra II przy uwłaszczeniu chłopów. Zaznacza wykazaną przez rosyjską szlachtę bezinteresowność. Car wskazuje, że postawił sobie za cel rozszerzyć dzieło swego dziadka i z rosyjskich chłopów zrobić nietylko wolnych (piękna wolność! prz. red.) ludzi, ale i ekonomicznie silnych właścicieli ziemskich. Cel ten ma być osiągnięty przez ułatwienie wystąpienia z gminy chłopskiej, jak i przez podniesienie rolniczej kultnry.

Na końcu wyraża car przekonanie, że instytucye, mające na celu pogłębienie reform chłopskich, utrzymają wśród ludności włościańskiej rosyjskiej porządek i ład.

Konfiskata Tołstoja.

Petersburg. Przyczyną konfiskaty trzech nowych tomów dzieł Tołstoja były trzy listy, pisane przez Tołstoja do cara, a dołączone do wydanych tomów. Przeciw wydawcy wdrożono postępowanie karne za „zuchwałą obrazę cara".

Nowa kolej syberyjska.

Petersburg. Rada ministrów uchwaliła uchwaliła rozpocząć studya w sprawie budowy kolei żelaznej od wybrzeża Morza Lodowatego na zachód od Nowej Ziemli do rzeki Ob.

Rząd przeciw biskupom.

Lizbona. Minister spraw zagr. oświadczył, że biskupi zostaną postawieni przed sąd za swój list pasterski.

Powstanie bokserów.

Petersburg. Z Władywostoku donoszą: W Chinach obawiają się ponownego wybuchu powstania bokserów. Dzienniki europejskie, wychodzące w Chinach, wzywają rządy europejskie do wysłania silnych oddziałów wojskowych do Chin, celem ochrony swoich poddanych. Anglia wezwaniu temu uczyniła już zadość.

Zbrojenie się Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. Senat uchwalił pierwszą ratę programu wybudowania floty w roku 1912 w wysokości 12·5 miliona dolarów. Dalej uchwalono trzy miliony dolarów na fortyfikacyę Kanału panamskiego. Wniosek, aby wyrazić Pearemu uznanie za jego wyprawę do bieguna północnego i przyznać mu rangę kontradmirała, odrzucono.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 4 marca.

Odra i koklusz. Od dłuższego czasu panuje w Krakowie odra i koklusz. Obie te choroby nie ustają zupełnie i rozszerzają się coraz więcej. Na szczęście przebieg tych chorób jest bardzo słaby i dzieci, zapadłszy na zdrowiu wskutek odry i kokluszu, przychodzą szybko do zdrowia. Dyfterya i szkarlatyna występują tylko sporadycznie i, także jak poprzednich chorób, przebieg ich jest bardzo słaby.

Pobór wojskowy. Tegoroczny główny pobór wojskowy rozpocznie się, według zarządzenia ministerstwa obrony krajowej, w całym kraju we środę 19 kwietnia, względnie w powiatach o przeważniejszej liczbie mieszkańców obrządku katolickiego we środę 26 kwietnia.

Dla przybywających z zagranicy do kraju popisowych, jak i dla tych, których stosunki przemawiają za wcześniejszem postawieniem ich na plac poboru, wyznaczyło wspomniane ministerstwo dodatkowe, wcześniejsze, terminy, a to: 6, 13, 20 i 27 marca, tudzież 5 i 12 kwietnia.

Chcący korzystać z tego wcześniejszego terminu, winni zgłosić się u przynależnej władzy politycznej I instancyi, to jest w odnośnych starostwach, względnie w tutejszych magistracie (wydział wojskowy), o ile przynależą do Krakowa, z prośbą o postawienie ich w jednym z wymienionych terminów dodatkowych.

Fałszywy alarm pożarny. Dziś o godz. 9 m. 35 rano dwa razy zaalarmowano strażnicę pożarną automatami z Wawelu. Natychmiast wyruszyły trzy plutony straży ogniowej pod wodzą naczelnika Nowotnego na Wawel. Okazało się, że były to fałszywe alarmy. Zaznaczyć należy, że na Wawelu założone są automaty alarmowe. Widocznie któryś z robotników zetknął dwa aparaty samoalarmowe i wskutek tego oba zadzwoniły na głównej strażnicy.

Zwycięstwo Polaków. Przy wyborach do Izby handlowej z powiatów gnieźnieńskiego, mogileńskiego, wągrowieckiego i witkowskiego wczoraj zwyciężyli Polacy, wybierając p. Bol. Kasprowicza 79 głosami przeciw 43, które zgromadzili Niemcy i żydzi na swego kandydata.

Podejrzana o oszustwo. Z Wiednia telefonują: „N. W. Tageblatt" donosi z Budapesztu: Policya tutejsza zajmuje się bardzo troskliwie hr. Elżbietą Stadnicką, żoną hr. Władysława Stadnickiego, która dopuściła się szeregu oszustw, wyłudzając od rozmaitych osób pieniądze. — Fundusz w ten sposób zebrany, miał być przeznaczony rzekomo na założenie sanatoryum dla chorych piersowo.

Hr. Władysław Stadnicki jest krewnym hr. Stanisława Stadnickiego. — Odziedziczył on niedawno dość znaczny majątek, który w tych dniach miał być wystawiony na licytacyę. W Pięciokościołach ożenił się hr. Wład. Stadnicki z niejaką Elżbietą Schiller. Hr. Stadnicki przesłuchiwany w urzędzie policyjnym oświadczył, że zbieraniem wspomnianych składek wcale się nie zajmował i nic o nich nie wiedział. Była to sprawa jego żony.

Ograbienie kasyera monopolów. Z Płocka donoszą do „Kuryera Warsz.": W dniu 1 b. m. w południe wyszedł z gmachu składów monopolowych, przy zbiegu ul. Dominikańskiej i Alei, zarządca składów p. Klepacki z pieniędzmi do kasy gubernialnej. Zaledwie odszedł kilkanaście kroków, gdy dwaj mężczyzni chwycili go pod ręce i wciągnęli w podwórze domu Śniegockiej. Napad widziała córka p. Klepackiego i wszczęła alarm, lecz w tejże chwili trzeci mężczyzna zagroził jej brauningiem i zmusił do milczenia. Krzyk usłyszał zamieszkały w tym domu dorożkarz i wybiegł, ale i jego sterroryzowano rewolwerem. Napastnicy, widocznie spodziewając się odsieczy, szybko wyjęli z bocznej kieszeni surduta p. Klepackiego 1.178 rb. i umknęli, pozostawiając przerażonego p. K. w podwórzu. Na miejsce rabunku przybyła policya, oraz oddział dragonów, ale na ślad bandytów nie natrafiono. Dokonano rewizyi w sąsiednich domach i w fabrykach Sarny i Marguliesa, lecz nic podejrzanego nie znaleziono. Bandyci nie zdołali całkowicie ograbić p. Klepackiego, gdyż pozostawili złoto i srebro, p. K. miał ogółem przy sobie około 2000 rb.

Fotografowanie na odległość. Z Berlina telegrafują: W redakcyi „Loc. Anzg." odbyła się wczoraj po południu w obecności komisyi ministeryalnej próba fotografowania na odległość. W redakcyi „Loc. Anzg." odbito telegraficznie doskonałą fotografię z redakcyi „Illustration" w Paryżu. Fotografia doskonale się udała.

Emerytury dla artystów. Z Monachium donoszą:

Książę regent Luitpold wystosował do ministra oświaty pismo odręczne, w którem donosi, że z okazyi swej 90 rocznicy urodzin ofiaruje sto tysięcy marek na zapis na emerytury dla artystów.

Awantury teatralne. Z Paryża telegrafują: Bernstein wycofał z teatru francuskiego swoją komedyę „Après moi".

Z Paryża telegrafują nadto: Henryk Bernstein ogłasza w dziennikach pismo, w którem donosi, że cofa swoją komedyę, „Après moi", aby zapobiedz dalszemu rozlewowi krwi. — Z powodu tej sprawy przyjdzie zapewne do pojedynku między Leonem Daudet a dyrektorem teatru Fran. Clare.

Katastrofa pożaru. Z Lizbony telegrafują: Pożar zniszczył przędzalnię z Santo Pirso. Gmach fabryczny zawalił się i wielu robotników zasypanych. Dotąd wydobyto z pod gruzów dwa trupy.

Uwolnienie rotmistrza Struvego. Ze Lwowa telefonują: Sąd kraj. wyższy uchwalił wypuścić rotmistrza Struvego na wolną stopę. Weberówna pozostaje w więzieniu. Na małżeństwo Struvego z Weberówną władze rosyjskie wojskowe nie zezwoliły.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

WP. Drowi Wacławowi Kraszewskiemu

w Zakopanem

za wyratowanie żony mojej i dziecka od grożącego niebezpieczeństwa, oraz za niezwykle troskliwą opiekę podczas całej słabości — tą drogą składają serdeczne podziękowanie

Januszowie Kołłońscy.

†

Za spokój duszy ś. p.

Maryi z Sikorskich Mazurskiej

w pierwszą rocznicę śmierci odprawionem będzie **Nabożeństwo żałobne** w kościele OO. Kapucynów w dniu 7 marca marca 1911 o godzinie 9 rano, na które rodzina Krewnych i Znajomych zaprasza.

Podziękowanie.

Wszystkim Znajomym i Przyjaciołom, którzy w naszym ciężkim smutku po nagłej stracie naszego ukochanego męża i ojca ś. p. Longina Januszkiewicza, aptekarza i obywatela m. Krakowa, byli łaskawi nam wyrazić swoje gorące i szczere współczucie, jako też odprowadzili zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, składa serdeczne podziękowanie pozostała

Rodzina.

†

Za duszę ś. p.

Tadeusza BENALUKA

ucznia II. Szkoły realnej

jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, odprawioną będzie

Msza święta u OO. Reformatów w kaplicy Pana Jezusa w poniedziałek d. 6 b. m. o godzinie 9, na którą Krewnych, Znajomych i Kolegów zmarłego Tadeusza zaprasza matka i siostra.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 marca. (Giełda południowa.)

Marki 117·30. Renta majowa 92·95. Renta koronowa węgierska 91·75. Akcye austr. zakł. kred. 676·—. Akcye węg. zakł. kred. 865·—. Akcye Anglobanku 333·—. Akcye Unionbanku 631·—. Akcye Bankvereinu 561·50. Akcye Länderbanku 531·75. Akcye kolei państwowych 750·50. Lombardy 112·25. Akcye fabryki broni 740·—. Akcye tytoniowe 355·—. Alpiny 790·50. Rima-Muranyi 679·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 257·25. Ruble 253·75. Skoda 0—·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 3 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 213·25. Tow dyskontowe 198·80.

Usposobienie: utrzymane.

Giełda warszawska.

Warszawa, 3 marca.

4-procentowa renta rosyjska 94·45 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 92·30; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·25 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·45 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 468·50 rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 253·— rb.; Lilpop 131·50 rb.; Rudzki 757·50; Zawiercie 382·50 rb.; Żyrardów 264·10 rb.; Putiłów 140·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb. Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·22½.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 3 marca. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·31 do 11·32; pszenica na maj 11·68 do 11·69; pszenica na październik 10·52 do 10·53; żyto na kwiecień 7·94 do 7·95; żyto na październik 8·54 do 8·55; owies na kwiecień 8.78 do 8·79; owies na październik 7·24 do 7·25; kukurudza na maj 5·63 do 5·69; kukurudza na lipiec 0·— do 0·—; rzepak na sierpień 13·60 do 13·70.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie utrzymane, pochmurno.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

L. 164/1911 1967 2 3
Prez.

KONKURS
na dzierżawę teatru miejskiego w Krakowie.

Gmina stoł. król. miasta Krakowa, ogłasza niniejszem **konkurs na dzierżawę teatru miejskiego imienia Juliusza Słowackiego w Krakowie,** t. j. na **dzierżawę budynku teatralnego** z całem urządzeniem i wszystkiemi przynależnościami, tudzież prawa wykonywania koncesyi na urządzenie i prowadzenie stałego teatru w Krakowie, **na przeciąg lat 4, względnie 6,** począwszy od **dnia 1 sierpnia 1911 do 31 lipca 1915** z ewentualnem przedłużeniem na tych samych warunkach na dalsze dwa lata, t. j. do 31 lipca 1917 r.

Podstawę umowy o dzierżawę teatru miejskiego stanowi projekt kontraktu dzierżawnego uchwalony przez Radę miasta na posiedzeniu w dniu 1 marca 1911.

Projekt ten zgłaszającym się wydaje Sekretaryat Prezydyalny Magistratu (Gmach Magistratu I. piętro) codziennie od godziny 9 rano do 1 w południe, względnie na żądanie odwrotną pocztą wysyła.

W wykonaniu powyższej uchwały Rady miejskiej zapraszam pragnących się ubiegać o dzierżawę teatru krakowskiego, aby zgłoszenia swe wnieśli na piśmie do Prezydyum miasta najpóźniej do **20 marca 1911.**

Kraków, dnia 2 marca 1911 r.

Leo.

Wiedeński Bank Związkowy.

Czterdzieste pierwsze
Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy

odbędzie się **dnia 4 kwietnia 1911 r.** o godzinie 11 przed południem w gmachu bankowym

w Wiedniu I. Herrengasse 8.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie roczne rady administracyjnej;
2. Sprawozdanie cenzorów za rok 1910;
3. Uchwała o rozdziale czystego zysku za rok 1910;
4. Wnioski o zmianę §§ 62, 63, 65, 66 statutu;
5. Wybory do rady administracyjnej;
6. Wybór cenzorów i rady nadzorczej dla Filii.

W myśl § 47 statutów uprawnieni do głosowania są akcyonaryusze, którzy najpóźniej 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem złożą conajmniej 25 akcyj wraz z kuponami w kasie bankowej lub w miejscach niżej wymienionych, przez radę administracyjną ustanowionych.

Dwadzieścia pięć akcyj uprawnia do oddania jednego głosu (§ 48 statutu). Termin ogłoszenia upływa z dniem 21 marca b. r.

Współudział w Walnem Zgromadzeniu zgłaszać można w Wiedniu w likwidaturze Wiedeńskiego Banku Związkowego, w Białej, Bernie, Budapeszcie, Budziejowicach, Celowcu, Cieplicach, Cieszynie, Czerniowcach, Frydku Mistku, Gracu, Insbruku Karniowie, Karlsbadzie, Konstantynopolu, Krakowie Lwowie, Maryenbadzie, Meranie, Nowosielicy, Pardubicach, Pilznie, Pradze. Prościejowie, St. Pölten, Przemyślu, Świtawie, Tarnowie, Uściu n/Ł., Bielsku (Willach) Wr. Neustadt, Zagrzebiu w Filiach względnie ekspozyturach Wiedeńskiego Banku Związkowego. Następnie w Tryeście, Berlinie, Dreźnie, Wrocławiu, Frankfurcie, Stuttgarcie, Monachium, Zurychu, Bazylei i t. d. w tamtejszych instytucyach zastępczych.

Wraz z akcyami składać należy konsygnacye arytmetycznie wypełnione i zaopatrzone własnym podpisem.

Natomiast wydaje bank kartę legitymacyjną uprawniającą wymienioną osobę do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu. 1983

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN

w Krakowie.

Rok założenia 1853. 245 28 0

Koncesyonowany Zakład

SPRZEDAŻY i KUPNA

M. Telesznickiej

w Krakowie, ul. św. Jana l. 2, I p.

róg Linii A—B.

Poleca kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń, bibliotek, biur, sekretarek antycz., łóżek w stylu Bidermajer, serwantek, dywanów, obrazów, lamp elektr., gazowych i zwykłych, jakoteż zwyczajne meble po przystępnych cenach. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis. 850 13 0

Stroiciel fortepianów przyjmuje wszelkie reperacye po cenach przystępnych. A. Biid, Kraków, Miodowa 31. 1051 10 10

Sachsen-Altenburg.

Technikum Altenburg

Działy: Dla inżynierów, techników, werkmistrzów. Budowa maszyn, elektrotechnika, budowa automobilów, 5 laboratoryów. 418 2 6

Programy za darmo.

Miód.

W barył. po 20, 40, 60 kg. po K 1·04 za kg.; w barył. po 15, 20, 30, 40 kg. po K 1·10 za kg. I miód praśny w blaszankach po 5 kg. jasny lub ciemny po K 1·60 za kg., blaszanka —·60 K, dla chorych na piersi miód praśny w szklanych słoikach po K 1·50. Wysyła się począwszy od 1 słoika, nie licząc za opak. Z poręczeniem czysty wosk pszczelny, żółty po 4 K za kg. Wysyła się począwszy od 1 kg. Prawdziwa jałowcówka i wódka na miodzie po 2·40 litr. Wysyłka za zaliczką. — **Jerzy Dolenec, Lublana.** 220 8 10

Monaco-Condamine.

Hotel Pension Anglaise w pięknym położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło eletryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 176 38 48

Nie kupujcie

nic innego, mając

kaszel

chrypkę, katar i zaflegmienie, uporczywy kaszel kurczowy, krztusiec, jak tylko bardzo smakujące

:: **KAISERA** ::

Karmelki piersiowe

z „trzema jodłami".

5900 not. uwierzytelnionych świadectw lekarzy i prywatnych ręczy za niezawodny skutek. Paczka 20 i 40 halerzy. Dawka 60 halerzy. Dostać można w każdej aptece. 187 15 20

Munka mydło

specyalne do prania w zimnej wodzie, jest doskonałe. Paczka pocztowa 5 kg. brutto K 4·50 franko. **Szymon Munk, fabryka mydła w Żywcu l. 108.** — Założona w roku 1846. 156 21 50

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 131 27 0

Dowodnie urzędownie zebrane

Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 17. Telefon 16881. **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 24 25 25

Najlepsze czeskie źródło nabycia.



Tanie pierze na pościel!

1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., I na pół białych 2 K 80 h., białych 4 K, białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych jak śnieg dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 120 szeroka, wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długimi, 60 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h., 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 h, 21 K; poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, 4 K 50 h, 5 K 20 h, 5 K 70 h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. Cennik obszerny za darmo opłac. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Czechy. 119 26 50

Galic.

AUTO-GARAGE

W. USTYANOWICZ i Ska

Kraków - - - ul. Smoleńska l. 31.

Telefon 0107. Telegr. adres: Ustyanowicz, Smoleńska 31.

Naprawa samochodów, rekonstrukcye i odnawianie wozów. ◻ Precyzyjne najnowszej konstrukcyi maszyny i pierwszorzędny personal techniczny daje gwarancye nienagannego wykonania wszelkich napraw w nasz fach wchodzących. 219 16 20

CLIMAX

motory i lokomobile do ropy. Najtańsza siła ruchu.



Bachrich & Co.

fabryka motorów **Wiedeń, XIX (RZ).**

Lwowskie biuro sprzedaży: 840 8 26

Inż. Emanuel Klausner, Sykstuska 30. (NN).

Inż. Wiktor Skołyszewski

Kraków, ulica św. Jana l. 14, I. p.

rządzenie upoważniony geometra cywilny, inż. kultury, leśnik z akadem. wykształceniem; przeprowadza wszelkie roboty w zakres miernictwa wchodzące jak: podziały i pomiary gruntów, nowe zdjęcia dla regulacyi miast, niwelacye, plany bud. wodociągów i kanalizacyi, urządzenia gospodarczo-leśne i t. p. 1932 2 3

Adres mieszkania: **Kraków, Podzamcze l. 20 I. p.**

Ciągnienie dnia 1 kwietnia.

Główna wygrana 400.000 fr.

LOSY TURECKIE

dają na rok 6 ciągnień **i 6 głównych wygranych:** 3 po 400.000 frank., 3 po 200.000 frank. i liczne wielkie wygrane poboczne: 30.000, 10.000, 6.000 frank. i t. d.

Otrzymać można za gotówkę podług każdoczesnego kursu dziennego lub

1 los turecki	na spłaty miesięczne po	8 lub	10 K
2 losy tureckie	„ „ „ „	16 „	20 K
5 losów tureckich	„ „ „ „	40 „	60 K

Zestawienie najniższej ceny podług każdoczesnego kursu dziennego. Po przesłaniu 1 raty przekazem wprost do mnie, przesyłam dokument sprzedaży, wystawiony podług ustawy, przez co rozpoczyna się wyłączne, niepodzielne prawo do wygranej.

Uiszczenie pierwszej raty może nastąpić przez zaliczkę.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23—25** (w domu własnym).

Rzetelnych, stałych zastępców poszukuje wszędzie.

Niskie ceny. 1895 1 5 Dobra prowizya.

Zlecenia giełdowe załatwia się jak najdokładniej.

Czy czytał kto już kiedy tak korzystną ofertę? Gdzieżby gdzieindziej, jeżeli nie u mnie można otrzymać **40 metrów** sortowanych resztek, między tem — — — — — —

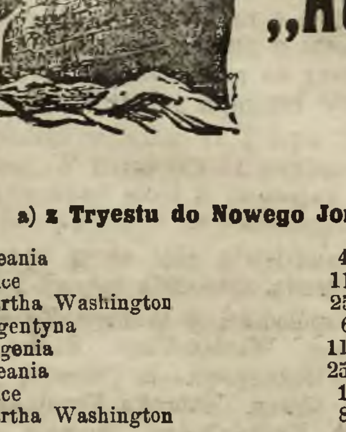
Delén bardzo mocne desenie na suknie damskie i bluzki.
Zefir ang. gustowne wzory, na koszule, bluzki i **t. d.**
Dymka w żywych barwach na pościel.
Oksford na mocne koszule męskie, b. trwały.
Płótno białe, wybornej jakości.
Pepita na suknie i bluzki.
Druk niebieski na zapaski kuchenne i suknie domowe.

17·— K?

Wszystkie resztki zupełnie bez skazy i z poręczeniem nie pełznące. Długość resztek 3—10 m. Niema ryzyka. Za niestosowne zwrot pieniędzy. Próbek, resztek nie wysyła się. **Proszę zamówić zaraz!** Nadto: **40 metrów dobrego płótna na bieliznę i pościel 19·50 K.**

Prześcieradła bez szwu z poręczeniem płócienne, niedoścignionej jakości, 150 cm. szerokie, 225 cm. długie, po 2·65 K. Wysyła się najmniej 6 sztuk. **Wysyłka za zaliczką.** 1117 6 0

Tkalnia Juliusza Kantora, Baby pod Nachodem (Czechy).



Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA"

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy:

a) z Tryestu do Nowego Jorku:

Oceania	4 lutego
Alice	11 „
Martha Washington	25 „
Argentyna	6 marca
Eugenia	11 „
Oceania	25 „
Alice	1 kwietnia
Martha Washington	8 „

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Laura	2 lutego
Sofia Hohenberg	23 „
Columbia	16 marca
Francesca	12 kwietnia

Informacyj udzielają, oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Generalna Agencya Austro-Amerykany (Goldlust i Ska Biuro spedycyjne-komisowe **ul. Lubicz 7** (naprzeciw dworca kolejowego).

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **ul. Na Błonie l. 2,** jakoteż wszystkie prowincyonalne agencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **via Molin Piccolo 2.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany **I. Kärtnerring 7.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **II. Kaiser Josefstrasse 36.** 34 5 0
Wiedeń: Gzneralna Agencya Austro-Amerykany, **Schenker i Ska.**

Figol Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figoln Jahra". Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 1799 3 50



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w Krakowie (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. **Dogodne spłaty ratalne.** Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. We wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. **Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie dla T. S. L.**

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 61 72 104

Ogłoszenie licytacyi.

Kolegium Księży Pijarów w Krakowie, mając zamiar przystąpić do budowy zakładu wychowawczego oraz drugiego Kollegium pod Krakowem w własnych dobrach Rakowice (za Olszą), ogłasza niniejszem

publiczną licytacyę

na oddanie tej budowy drogą przedsiębiorstwa wraz z materyałami. Wszystkie plany — kosztorysy — szczegóły — tudzież bliższe warunki budowy są do przejrzenia w kancelaryi Dyrekcyi Kollegium Księży Pijarów, przy **ul. Pijarskiej l. 2 I. p.** codziennie w godzinach od 9—12 rano i od 3—6 popołudniu od dnia 1 marca począwszy. — Ostatni termin do wnoszenia ofert naznacza się na dzień **15 marca 1911** do godziny 12 w południe. 1889 3 3

Za Kolegium Księży Pijarów w Krakowie

Józef Olkusznik, administrator i pełnomocnik.

HOTEL SANS-SOUCI

Lwów, Szajnochy 5 (róg Sykstuskiej)

w centrum miasta, z wszelkiemi wygodami, podług nowoczesnych wymogów urządzony.

Pedantyczna czystość. **Ceny umiarkowane.**

1071 12 0 **Henryk Kaufman,** właściciel.

Uczcie się na **„Samouczku" Reussnera w domu, przed szkołą, w szkole i po szkole,** bo 808 4 4

Samouczek ten stał się już potrzebnym, pomocnym i użytecznym dla każdego, bez różnicy wieku i zdolności umysłowych, kto tylko chce nauczyć się **sam bez pomocy nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać: po **niemiecku, francusku, angielsku, rossyjsku** i po **polsku** bardzo łatwo, prędko i gruntownie, a przytem tanim kosztem. Albowiem, nie potrzebując płacić za naukę, oszczędza się znaczną sumę pieniędzy, a wydatek, zrobiony na **Samouczek,** zwraca się **z tysiącznym procentem** każdemu posiadaczowi tego podręcznika, który ma zatem wyższą wartość, niż złoto. Każdy uczeń, z najsłabszem nawet uzdolnieniem umysłowem, pragnący się uczyć jednego z powyższych języków poza szkołą, albo przygotować się do egzaminu w szkole publicznej, lub do poprawienia sobie złych stopni podczas nauki szkolnej, a najczęściej jeszcze po ukończeniu tejże nauki w szkole, ucieka się o pomoc i ratunek do **Samouczka.** Szczególniej zaś chcąc się nauczyć rozmawiać, lub czytać książki w obcym języku, trzeba rozpoczynać na nowo naukę praktyczno-konwersacyjną, przy pomocy **Samouczka.** Konwersacya bowiem stanowi kwintesencyę z nauki języków nowożytnych, a tej nie uczą ani w szkole, ani prywatnie z innych podręczników. Około **600.000 zwolenników** metody nauczania **Reussnera i 2.000** jego uczniów osobistych dają rękojmię o nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności jego **Samouczków, istniejących od 1880 r.,** których ceny są stosunkowe niskie, np.: hal. 16, 36, 72 i kor. 1·20, 2·40, 3·60. — **Samouczki Reussnera** są do nabycia we wszystkich księgarniach. — Główna sprzedaż w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie.



FATTINGERA

mięsne placki dla psów

najlepsza i najzdrowsza żywność dla każdego psa.

Dostać można wszędzie.

H. POLSTERER, Wr.-Neustadt 1.

(Fabryka Fattingera patent. mięsnych placków dla psów i karmi dla drobiu).

Wystrzegać się naśladownictw. 59 16 16

Firanki koronkowe



z pierwszorzędnego materyału sporządzone, apreturowane i otoczone dobrym brzegiem. Nr. 2101. Efektowna firanka koronkowa z powabnemi deseniami i szlakiem, biała lub kremowa, otoczona dobrym brzegiem, składająca się z 2 części po 90 cm. szerokich, 300 ctm. długich 4·80 K, 350 cm. długości 5·60 K; za metr —·70 K. Nr 2102. Takasama w lepszem wykonaniu, składająca się z 2 części po 115 cm. szerokich a 300 cm. długich 5·40 K, 350 cm. długich 6·30 K. za metr 80 h. B. wielki wybór firanek koronkowych, stor do połowy wysokości okna, stor i zasłon znajdzie każdy w moim głównym katalogu. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dostawca

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy Brüx Nr 2972 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo, opłacony. 779 1 4

Najtańszy i najlepiej skutkujący.

FILIPA NEUSTEINA POCUKRZONE PRZECZYSZCZAJĄCE PIGUŁKI

środek rozwalniający.

(Neusteinowskie pigułki Elżbiety)

Przed wszystkiemi podobnemi przetworami pod każdym względem należy się im pierwszeństwo. Pigułki te **nie zawierają żadnych szkodliwych substancyj; używane z bardzo wielkim skutkiem** w chorobach dolnych organów ciała, rozwalniają łatwo, czyszczą krew; żaden środek leczniczy nie jest korzystniejszy i przytem tak zupełnie nieszkodliwy do zwalczania

Zatwardzenia

niezawodnego źródła bardzo wielu chorób. Z powodu ocukrzonej formy chętnie zażywają je nawet dzieci. 178 15 20



Pudełko, zawierające 15 pigułek, kosztuje **30 halerzy;** zwój, obejmujący 8 pudełek, a więc 120 pigułek, kosztuje tylko **2 K.** Po otrzymaniu należytości K 2·45 wysyła się 1 zwój pigułek opłatnie.

Ostrzeżenie! Przed naśladownictwami ostrzega się usilnie. Żądać **„Filipa Neusteina pigułek rozwalniających".** Prawdziwe tylko wtedy, gdy każde pudełko i pouczenie opatrzone jest naszym podług ustawy protokołowanym znakiem ochronnym, wyciśniętym czerwono-czarnym drukiem **„Św. Leopold"** i podpisem **„Filip Neustein, aptekarz".** Nasze protokołowane opakowanie musi mieć podpis naszej firmy, **Apteka FILIPA NEUSTEINA pod „Św. Leopoldem" Wiedeń, I., Plankengasse 6. — Skład w Krakowie w aptekach: K. Wiszniewskiego, W. Redyka i K. Jahra (dawniej Gralewskiego).**

Prawdziwe

Berneńskie materye

na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK 3·10 metra długi, dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę) kosztuje **tylko**

odcinek 7 K
odcinek 10 K
odcinek 12 K
odcinek 15 K
odcinek 17 K
odcinek 18 K
odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K,** tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1414 8 40

Fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.)

Próbki za darmo opłacone.

Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof **na miejscu fabryki korzyści są znaczne.** Wskutek olbrzymiego zbytu zawsze **bardzo wielki** wybór zupełnie świeżych materyj. **Stałe, bardzo niskie ceny.** Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

„SILVANIA"

Biuro sprzedaży lasów i drzewa w Krakowie, Karmelicka 10, —

udziela fachowych rad w kwestyach lasowych i drzewnych, obejmuje pomiary masy drzewnej, przeprowadza kalkulacye, pośredniczy w sprzedaży i zakupuje na własny rachunek lasy, drzewo okrągłe i tarte, również podejmuje się eksploatacyi większych kompleksów leśnych. 1485 3 3

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 1500 6 20

Para kasztanów

$15^1/_2$, nadzw. dobranych, 6 letnich, dobrze ciągnących i chodnych, sprzeda za 1200 koron: Zawadzki, p. Gromnik. 1725 4 4

(Przedruk nie będzie płacony).

L. 6153/11 1596 3 1

III. b.

OGŁOSZENIE

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie.

Dnia 7-go marca 1911 rozpocznie się w Krakowie wiosenny **trzechdniowy** jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark odbywać się będzie na placu „Groble", a konie znajdą pomieszczenie w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Wykaz stajen prywatnych, domów zajezdnych i hoteli dla pomieszczenia koni przejrzeć można w Wydziale IIIb. Magistratu w godzinach urzędowych.

Główny jarmark na konie włościańskie odbędzie się na placu „Groble" **dn. 7-go marca 1911 (wtorek).**

Magistrat stoł. król. m. Krakowa

dnia 6 lutego 1911 r.



Rowery Janus

3-letnie poręczenie.

Najlepsze źródło nabycia dla kolarzy. Maszyny do szycia, pneumatyki i przybory. Rowery **Janus** z trzechletniem poręczeniem, począwszy od 95 K, płaszcze od 4·50 K, węże, prima, nie z kawałków, od 3 K. lampy acetylenowe od 2 K, dzwonki na koło od 1 K, dzwonki ręczne od 30 h., rączki od 30 h., łańcuchy prima od 8 K, pedały prima od 2·70 K w górę. Piasty do kół wolnobiegnących, siodełka, torby, osi i otoki do wszelkich systemów, nasady, rury we wszystkich rozmiarach itd. itp. bardzo tanio. Własny **zakład do naprawy, niklowania i emaliowania.** Codzienna wysyłka pocztą. Żądać wspaniałego katalogu 1911 za darmo, opłaconego. Dom importowy dla przemysłu rowerowego **Max Skutezky, Wiedeń, I., Stubenring Nr. 6.** 1640 2 54

R. Ditmar

Kraków, Rynek główny 22.

naprzeciw odwachu.

Skład lamp - - - szkła porcelany i fajansów

poleca

lampy naftowe z palnikami zwykłemi, spirytusowemi i naftowemi żarowemi.

Świeczniki elektryczne, zastawy szklanne i porcelanowe stołowe Granitową porcelanę.

Wielki wybór

garniturów na umywalnie

NAFTA

cesarska, salonowa i zwykła, z dostawą do domu począwszy od 5 litrów 237 10 10

Cudownie wprost działają na płeć krem **„Odalisek"** à K. 1·20 i mydło **„macierzankowe"** za 60 h. tylko **Bracha;** gubią wągry, pryszcze, czerwoność nosa i rąk, wygładzają skórę i nadają śnieżną białość. Proszę nieudolnych naśladownictw nie przyjmować i żądać, tylko **Bracha.** Do nabycia w składzie aptecznym „Sanitas" w Krakowie, ul. Długa Nr. 18 w drog. Mr. Link ul. Sławkowska, Sporn i Sp. i L. Korzeniowski ul. Floryańska, L. Weindling ul. Grodzka, droguerya ul. Karmelicka 15., Reim i Sp. Rynek. —

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą:

D. Buchner

na parterze w realności **mojej pod l. 23 na Stradomiu** przeniosłem do tego samego domu na 1938 1 4

I-sze piętro

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję tanio i daję na spłaty miesięczne. Nadszedł świeży transport towarów na porę wiosenną, jako to angielskie materye wełniane i jedwabne na kostyumy, suknie i bluzki, oraz nowości w sukniach koronkowych, tiniowych, w popelinach, voile i batyście na kostyumy.

Wielki wybór **dywanów, kap pluszowych i koronkowych, portyer, stor** tiulowych i **firanek** po znacznie zniżonych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci **D. Buchner.**

Na nadchodzącą wiosnę polecam do siewu

Najlepsze nasiona

gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe z gwarancyą czystości i siły kiełkowania. — **Drzewa owocowe i ozdobne.** — Krzewy, **róże** pienne i **krzaczaste** oraz wszelkie **artykuły** wchodzące w zakres **ogrodownictwa i rolnictwa. Towar doborowy. — Ceny niskie. — Cennik i specyalne oferty** wysyłam opłatnie

986 **E. Freege, Kraków.** 10 15

Tanie pierze i puch



1 kilogram szarych, dartych 2 K, na pół białych 2·80 K, białych 4 K, przedniej jakości, miękich jak puch 6 K, najwybrodniejszych dartych, w najlepszym gatunku 8 K, 1 kg. puchu szarego 6 K, białego 10 K, puchu z piersi 12 K. Począwszy od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego lub białego zapału (nankingu) pierzyna wielkości 180×116 cm., oraz 2 poduszki, mające po 80×58 cm. dostatecznie napełnione nowemi szaremi oczyszczonemi, do napełniania zdatnymi, trwałemi pierzami, 16 K, półpuchem 20 K, puchem 24 K, sama pierzyna 12, 14, 16 K, poduszka 3, 3·50, 4 K, pierzyny wielkości 180×140 cm. 15, 18, 20 K, poduszki 90×70 lub 80×80 cm. mające, 4·50, 5, 5·50 K. Piernaty z dymki, 180×116 cm, 13, 15 K. Wysyłka za zaliczką, wyżej 10 K opłacona, opakowanie za darmo. — **Max Berger w Deszenicach** (Deschenitz) Nr 1095 (Las Czeski). Cennik materaców, kołder, obleczeń i wszelkich innych części pościeli za darmo, opłacony. Nienadający się towar wymieniam lub zwracam pieniądze. 63 30 30



Puffed Ryż.

Prażony ryż, idealny posiłek lekko strawny, zdrowy, znakomity w smaku. Sposób użycia bardzo łatwy, wymaga tylko kilku minut. Większe paczki po 40 h.

Główny skład:

Aleksander Czerwiński

Kraków 409 10 10

ulica Pańska l. 9. Telefon 386.

„HOTEL NARODOWY“

Kraków, ul. Poselska 22

po przejściu na innego właściciela **gruntownie zewnątrz i wewnątrz odrestaurowany.** Pokoje na parterze i piętrze nowo urządzone, parkiety, światło elektryczne, korytarze ogrzewane, restauracya, łazienki, telefon i stajnia w miejscu. 238 27 0

Cena pokoi ze światłem i usługą

od 2 K wzwyż.

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 13 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon gruboziarnista, franco 5 kg. . . . . K 18·—
Bulion wołyński, hygieniczny, 1 kilo . . . . . . K 6·40

Zawiadomienie.

Z dniem 2 marca b. r. **został otwarty chrześcijański Magazyn gotowej konfekcyi męskiej** — pod firmą

„Szatnia“

(Spółka z ogr. odpowiedzialnością)

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej l. 14.

(vis à vis „Grand Hotelu“).

Zaopatrzony w bogaty wybór ubrań: **marynarkowych, żakietowych, surdutowych i frakowych, oraz płaszczy angielskich i zarzutek.**

Mamy nadzieję, że P. T. Publiczność poprze **nowy a chrześcijański tego rodzaju magazyn,** tem więcej, że zaopatrzyliśmy go w towar doborowy, **a w cenach przystępny.**

1764 3 10 Z poważaniem **Zarząd.**

---

279 28 0

Żytnia z 1893 r.

(Whisky Krajowe) Gorzelni Dóbr Brzezie

poleca handel J. Wentzla w Krakowie.

Mleczarnia Łuczanowicka

chcąc udogodnić szerszej P. T. Publiczności nabywanie dobrego i zdrowego nabiału wyłącznie we flaszkach hermetycznie zamkniętych, dała w komisową sprzedaż swe produkta następującym firmom:

Handlowi towarów spożywczych p. M. Nodzeńskiego, ul. Floryańska 40.
Filii piekarni „Sport“ p. B. Broszkiewicza, ul. Szpitalna 21.
Filii piekarni „Sport“ p. B. Broszkiewicza, ul. św. Gertrudy 25.
W Dębnikach sklepowi piekarni p. J. Żurka, ul. Kościuszki.
W Podgórzu sklepowi piekarni p. J. Żurka, ul. Lwowska 7.
W Podgórzu sklepowi tow. spożyw. p. Anny Weisser, ul. Kalwaryjska 18.

W miłem przeświadczeniu, że Szan. P. T. Konsumenci w najbliższem sąsiedztwie zechcą z tej dogodności łaskawie korzystać, kreślimy się z wysokim poważaniem.

1906 2 3 **Zarząd Mleczarni Łuczanowickiej.**

Živnostenská banka pro Čechy a Moravu v Praze

Bank Przemysłowy dla Czech i Morawii w Pradze

Filie: w **Krakowie,** Lwowie, Wiedniu, Bernie, Prościejowie, Pilźnie, Igławie, Budziejowicach, Pardubicach, Taborze, Morawskiej Ostrawie, Tryeście i Ołomuńcu.

Rok założenia 1868.

Wpłacony kapitał akcyjny: **K. 60,000.000.**

Fundusze rezerwowe i ubezpieczające: około **K. 16,000.000.**

Stan wkładek na książeczki z końcem lutego 1911 r.:

Kor. 117,457.582·68

Filia w Krakowie, Rynek główny 17, przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentowaniem po **4%. Wypłaca dziennie bez wypowiedzenia do Kor. 5000·—,** większe kwoty za zezwoleniem Dyrekcyi w godzinach przedpołudniowych.

Filia kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, udziela na nie zaliczek, wydaje przekazy na wszystkie znaczniejsze miejscowości kraju i zagranicy oraz na Amerykę.

1956



Od **20 lat** znany i ulubiony **środek do tępienia włosów**

„EPILATOIR“

do zupełnego wytępienia **włosów na twarzy, rękach, ramionach i t. d.** został teraz **ulepszony i działa szybciej niż dawniej. Cena małego flakonu 10 K, wielkiego 20 K.** 1244 3 7

ROBERT FISCHER, doktor chemii i kosmetyki. — Wiedeń, Passauerplatz 2 (Salvatorgasse 11).

Składy w Wiedniu: Apteka W. Twerdego, I., Kohlmarkt 11; apteka Korwilla, I., Wipplingerstrasse 12. — Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości jakoteż wyjaśnienia we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, opłacone.

Skład fortepianów i pianin

oraz wypożyczalnie

Zygmunta Raby

Kraków, ul. św. Jana 13.

Wyłączne zastępstwo fabryki **Braci Stingl,**

942 c. k. nadwornych dostawców. 18 0

Prosimy napisać do nas!

czego Pani potrzebuje na **porę wiosenną i letnią,** a zaraz poślemy Pani swój obfity

zbiór próbek materyj

obejmujący **najświeższe nowości w materyach na suknie damskie i bluzki,** od najwytworniejszych do najtańszych gatunków, tudzież wyrobów płóciennych i bawełnianych itd., jakotéż

ilustrow. dziennik mód

znajnowszemi **modelami toalety damskiej, konfekcyi, bluzek, kapeluszy itd.,** oraz sprzętów kuchennych i domowych, przedmiotów gospodarskich

za darmo. 1782 1 4

Grand Magasin „Au Prix Fixe“.

Wiedeń I., Graben 15/9. Wejście Habsburgerg. 1.

Meble kuchenne

przedpokojowe, paki na węgle patentowe, zmywalnie najnowszego stylu,

poleca

E. Plessner, Kraków

826 Szewska 21, I. piętro. 17 48

Najtańsze i najpraktyczniejsze na podarki

prześliczne wyroby japońskie i chińskie

poleca - - - - - - A. Lisowski

„FORTUNA“

Kraków - - - - Sukiennice 23.

148 Skład herbaty. 12 25

Czy

GORSET



5
10
lub
50 K

kosztuje, jest każdy dla siebie **prawdziwem arcydziełem sztuki kroju mego bezkonkurencyjnego ATELIER** co się tyczy fasonu i cen.

Specyalista gorsetów

Herman Piesen

Kraków, Grodzka 4.

Gorsety na miarę wykonywa się szybko i jak najtaniej.

Proszę żądać nowego **luksusowego katalogu** gratis i franko 1669 5 30

Filie: Lwów, ul. Jagiellońska 7 i ul. Halicka 13. do 1 stycznia 1911 r. Wiedeń, ul. Mariahilf 51.

Miejski

zakład wodoleczniczy

Schärding nad Innem, Górna Austrya
(chem. zakład Ebenhechtowski)

leczenie metodą Kneippa, wszelkie zabiegi wodolecznicze i wszystkie fizykalno-dyetyczne sposoby leczenia. Ceny umiarkowane, zastosowane do stanu średniego. Schärding jest uroczą miejscowością graniczną w zdrowem położeniu, ze wspaniałemi przechadzkami i przepiękną okolicą; kąpiele rzeczne, sport, tanie pomieszczenie i wyborne zajazdy. Sezon od maja do końca września. Kierujący lekarz: Dr Ferd. Rodler. (zimą lekarz zakładu w Meran-Obermais „Hygiea“). Prospekt i wyjaśnienia z wszelką gotowością. 1324 4 20

Dlaczego?

powinien się każdy przekonać o rzetelności tkalni i domu wysyłkowego **Braci Krejcar, Dobruška 9200.** Czechy. Wysyłamy każdemu broszurę i wspaniały zbiór towarów lnianych i bawełnianych **za darmo, opłacony.** Wszelkie wyprawy i urządzenia. Prosimy zamówić na próbę 6 prześcieradeł Ia, Ia, 150/200 14 kor. 372 10 0

Piękne podłogi otrzymuje się przez stałe używanie do **froterowania masy francuskiej z Murzynem** w pudełkach po 1 K. i 50 h., a za zwrotem 5 próżnych pud. dostaje się jedno z masą gratis. Na porę słotną bardzo tanio **rogóżki i kalosze.**

L. Weindling **26 Grodzka 26.**

Kraków

Pomocnik handlowy

z działu korzenno-śniadankowego, pragnie zmienić posadę od 15 marca b. r. Adres: An. Balcer, Rzeszów, 3 Maja 6. 1992 1 3

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

Szkole kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7,

przedświąteczny kurs kroju francuskiego systemu Worth'a zacznie się dnia 8 marca. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od 9 rano do 12 i od 3 po połud. do 6. Warunki zniżone. 1978 1 3

Panna

znająca krawieczyznę i szyjąca bieliznę, poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Kraków, ul. Kołłątaja 7, parter, 2 drzwi na lewo. 1973 1 2

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych: Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 1019 39 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Willa z ogrodem

o 6 pokojach, kuchni, spiżarni, 3 ubikacyach w suterenach, dwu drewutniach, piwnicy etc., z powodu zmiany stosunków, do sprzedania w Rzeszowie, przy ulicy Krakowskiej l. 19. Wiadomość tamże. 1974 1 3

Do wynajęcia od 1 kwietnia b. r.

4 pokoje słoneczne, przedp., kuchnia, łazienka, oświetlenie gazowe przy ul. Smoleńskiej 27, I piętro. 1929 2 3

Willa pod Nowym Sączem

w górzystej, lesistej okolicy, z pięknym ogrodem i małem gospodarstwem i inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania, względnie zamiany na realność w Krakowie. Adresować: Baron Lipowski w Nowym Sączu. 1945 1 0

Gospodarstwo obejmujące 40 morgów, w pobliżu miasta przemysłowego, jest do sprzedania z powodu śmierci właściciela. Wiadomość pod **R. F. 720.** poste restante **Bielsko.** 1781 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bosendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 284 31 0

Poszukuje się dzierżawy

na gospodę w okolicy przemysłowej. — Zgłoszenia: Józef L. Felix, biuro pośrednictwa w Bielsku pod Białą. 1969 1 3

Pomocnika

fachowca, poszukuje firma **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26, skład farb i perfumeryi. 1979 1 0



Monopol

Herbata z Rączką

405 5 0 **Wszędzie do nabycia.**

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU"**, wyrobu **St. Górksiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 665 8 10

Mundant adw.

piszący na maszynie, poszukuje miejsca. Wiadomość: Schneier, Bursztyn. 2010 1 2

Kazimierz Ossowski

INŻYNIER i OBROŃCA PATENTOWY

BIURA PATENTOWE

PETERSBURG-Wozniesienskij Prospekt Nr. 20.

BERLIN-Postdamerstr. Nr. 3. 1881 1 0

Do sprzedania

sypialnia dębowa rzeźbiona, z marmurami, materacami, lustrami, stołem i 4 krzesłami, również otomaną, za 400 koron, karnisze. Oglądać można od godz. 10—12 i od 2—3, Rynek A-B l. 43. 1998 1 3

Zawiadomienie.

Zawiadamiam moich P. T. Odbiorców, że budowniczy p. Wacław Pavlík, wystąpił z mego przedsiębiorstwa i nie ma z moją firmą nic wspólnego. Przedsiębiorstwo moje prowadzę nadal w dotychczasowym zakresie.

Franciszek Zuliani, właściciel fabryki, wyrobów betonowych. 2001 1 3

Okazyjna sprzedaż kamienic

w dzielnicy I, II, IV, V. oraz wiele innych, tak w samym Krakowie, jak i na przedmieściu tegoż, nadto wiele mniejszych realności, **folwarków, majątków tabularnych, oraz dzierżaw i parcel budowlanych,** ma do sprzedania: konces. centr. biuro kupna-sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4. Nr telefonu 1099. 2011 1 5

Poszukuje się

dwóch rutynowanych **ekspedyentów** do hurtownych składów towarów kolonialnych. Posady zaraz do objęcia. — Zgłoszenia tylko listowne do Centralnego Towarzystwa handlowego w Krakowie (Reformacka l. 3). 2005 1 3

Jeden lub dwa pokoje

frontowe na III piętrze do wynajęcia. Sławkowska 4, III p. 2008 1 2

Do towarzystwa starszej osoby

poszukuje się młodej, inteligentnej panny lub pani (izrael.), któraby chciała się też zająć trochę zarządem gospodarstwa i mogłaby objąć posadę jak najrychlej. — Zgłoszenia od godz. 2—4, Karmelicka 1, I piętro. 2009 1 2

Wóz legarowy

na resorach i powóz półkryty, tanio do sprzedania. — **Weiss, kowal w Prądniku Czerwonym.** 1963 1 2

Najnowszy system maszyny do pisania tanio do nabycia. Oglądać można u p. Joseferta, mechanika, ul. św. Marka, róg Floryańskiej. 1970 1 4

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies., biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 9 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? Zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. św. Jana 3, I piętro.** 1823 5 6

Miód! Miód!

pod gwarancyą prawdziwy i czysty, żółty jak złoto, w 5 kg. blaszankach za 5·90 kor. opłatnie za zaliczką wysyła **S. Ellenberg, Skałat 25.** 1859 2 2

SKLEP

wraz z biurem i piwnicą zaraz do wynajęcia, z urządzeniem lub bez. w Krakowie w śródmieściu. Wiadomość w kancelaryi adw. **Dra Rippa w Krakowie,** Grodzka 55. 1886 3 3

Tylko wprost

z naszej wysyłane fabryki

materye na ubrania męskie i damskie

najlepszej jakości kupują prywatni po najniższych cenach fabrycznych.



Odcina się każdą ilość!

Resztki za bezcen! Zażądać próbek.

Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA" Karniów (Jägerndorf) Nr 90** Śląsk austr. 68 21 50

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa

	koron
Niewiadomskiej C. **Legendy, podania** i obrazki historyczne XII. Sobieski. Bibl. młodzieży szkolnej 133	—·25
Prus B. **Antek.** Wyd. II. Bibl. uniw. lud. N. 6	—·20
Schiller F. **Dziewica orleańska.** Przekład Odyńca. Biblioteka Uniwersytetu ludowego 158	—·50
— **Wilhelm Tell.** Dramat Bibl. Uniw. lud. Nr 157	—·45
Skiba W. **Grześ.** Historya małżeńska, 2 tomy w jednym z 12 ilustr.	3·20
Słoński E. **Partya.** Romans rewolucyjny	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1560 3 3

Na wiosnę

duży wybór w materyałach

na suknie i kostyumy damskie

poleca

Wiktor Bromowicz

Kraków, ul. Szczepańska 1.

Próbki wysyła odwrotnie. 1879 2 10

Kto chce mieć białe i zdrowe zęby

będzie używać tylko

„KREM PERŁOWY"

Jana Ihnatowicza 1736 2 0

Kraków, Sukiennice 20.

Tuba kremu perłowego 50 halerzy.

A. Denizot, właściciel Szkółek

Lubań - Poznań.

poleca

wszelkie drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, róże, konifery, drzewa alejowe, wysadki na żywopłoty itd. itd.

Cennik ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie. 1971 1 4

Adres na listy: **Denizot, Lubań** (Kr. Posen).



Bez

Bruksela 1910: **Grand Prix** 1621 2 3

zachwycający, łudząco jak naturalny zapach świeżego bzu. Krople kwiecia bez alkoholu w latarni morskiej.

Wystarcza atom Cena 4·— K.

Jerzy Dralle, Podmokly n. Ł.

Zaproszenie

na

XL. Walne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnowie

zarejestrowanego stowarzyszenia z nieograniczoną poręką, które odbędzie się we środę **dnia 15 marca 1911** o godzinie 5 popołudniu w sali »Gwiazdy« przy ulicy Kopernika l. 5.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Odczytanie sprawozdania z lustracyi przeprowadzonej w r. 1910 przez Związek Stowarzyszeń;
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1910;
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Zarządowi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1910;
5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek co do rozdziału zysku z roku 1910.
6. Wybór 4 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących. 1946
7. Wybór Komisyi rewizyjnej na r. 1911, złożonej z 3 członków.

Za Radę Nadzorczą:

Sekretarz: *Hubert Linde.* Prezes: *Wincenty Paszcza.*

Nieodwołalnie dnia 5 kwietnia 1911 ciągnienie

Loteryi na ogrzewalnie

1500 wygranych rzeczywistej wartości 55.000 K.

Wypłata pierwszych trzech głównych wygranych 30.000, 5000, 1000 K nastąpi na żądanie wygrywającego **gotówką** po potrąceniu 10% i ustawowego podatku od wygranych.

Losy po 1 koronie do nabycia we wszystkich trafikach, kolekturach loteryjnych, kantorach wymiany i w biurze loteryjnem: Wiedeń, I., Goldschmiedgasse 8. 1245 4 8

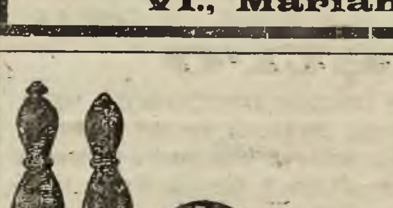
PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 483 17 80

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.



KULE i KRĘGLE

z drzewa Lignum Sanctum, polecają najtaniej

Reim i Spółka

Kraków - - Rynek 37

Specyalne cenniki na żądanie gratis i franko. 1911 2 5

Magazyn towarów bławatnych

Stradom 18

obok c. i k. Komendy wojskowej poleca: wełny, jedwabie, dywany, chodniki, firanki, kapy koronkowe i t. p. po nader niskich cenach.

1028 7 12 **Markowicz i Bruder.**

Szczepy szlachetnych drzew owocowych

do nabycia

w Zakładzie sadowniczym Rady powiatowej w Wieliczce

Ceny bardzo przystępne. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Telefon Nr. 24. 1905 1 5

220 tuzinów prześcieradeł bez szwu

z poręczeniem płóciennych, z najlepszej przędzy lnianej, do sprzedania w następujących wielkościach.

150 cm. szerokie, 200 cm. długie po 2·20 kor. sztuka

150 cm. szerokie, 225 cm. długie po 2·50 kor. sztuka.

Tesame wielkości w najwytworniejszej jakości **na sztuce o 40 hal. drożej.** Wysyła się najmniej tego samego gatunku i tejsamej wielkości 6 stuk za zaliczką. Za niestosowne zwrot pieniędzy, niema więc ryzyka. 1987

Tkalnia płócien, Karol Kohn, Nachod, Czechy.

Kostyumy wiosenne

po kor. 70 — 80 — 90 — 100 — 110 — 120 — 130 140 — 150 — 160 — 170 — 180 — 190 — 200 i wyżej.

Materyały i krój najmodniejszy, wykończenie bardzo staranne i na czas zagwarantowane, dostarcza **„uznany" magazyn** — pod firmą

STANISŁAW MIŚ

Kraków

ul. Floryańska l. 1, I. p. Telef. 2053/VI.

Ceny stałe. 2004 1 10

Od 20 lat istniejący, dobrze idący

handel towarów mieszanych

w połączeniu z napojami wyskokowemi i trafiką, w Zarzeczu pod Strumieniem (Śląsk austr.), jest wraz z całą realnością, obejmującą lokal interesu, 3 pokoje, kuchnię, skład, 2 piwnice, wielkie stajnie, wielką stodołę, ogród owocowy, 2 morgi pola, od 1 kwietnia 1911 r. pod bardzo korzystnemi warunkami do wydzierżawienia lub też do sprzedania.

Roczny czynsz dzierżawy 500 kor. Cena sprzedaży 9.000 koron. Na tem ciąży 1.600 kor., pieniędzy sierocińskich na 4%, ze spłatą ½%. — Bliższa wiadomość: Szymon Rauchberger w Mor. Ostrawie, Scheurg. 19. 1922 1 3

!! Trzy zupełne suknie !!

ma się z moich **50 metrów** resztek za **20 K**, a mianowicie modną suknię lustrynową, suknię ciemną domową i cudną suknię letnią, inne resztki dają się użyć na zapaski i bluzki.

!! Zdumieje się Pani !!

Zamówiwszy u mnie prześcieradła bez szwu z najlepszego mocnego płótna, 150 ctm. szerokie, 225 ctm. długie, po 2·75 K za sztukę. — Wysyła się najmniej 6 sztuk resztek.

!! Niech Pani zamówi we własnym interesie !!

100 sortowanych chusteczek białych, z rąbkiem pięknie obrąbionych	13·50 K
24 ręczniki, białe i szare	13·50 K
23 metry weby rumburdzkiej, 85 ctm. szerokiej	15·— K
23 „ „ „ najwytwor., 85 ctm. szerokiej	16·— K
14 m. materyi na pościel, niebieskiej, różowej lub czerw. w prążki, 118 cm. szer. za	13·50 K
Damastowe garnitury do kawy, ażurowe, różowe, żółte lub niebieskiej po	5·— K
„ „ „ „ i z rąbkiem klęsłym, barwy jak wyże	6·— K
Obrusy z płótna adamaszk. na stoły, ciężki, dobry wyrób, mocny po	3·— K

1977 1 6 Wysyła się najmniej 3 sztuki.

!! 12 zupełnych koszul !!

ma się z moich 40 metrów resztek weby rumburdzkiej, ciężkiego, dobrego wyrobu za 22 korony. Inne resztki dają się użyć na najlepszą wyprawę. — Wysyłka za zaliczką.

Pierwszorzędny fabryczny dom wysyłkowy

JÓZEF FRANKENSTEIN, JAROMĚŘ 34, Czechy.

Zbiór próbek na życzenie opłacony; zwrot próbek warunkiem.

Wszelkie bole reumatyczne i gośćcowe

jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach, ból zębów lub głowy usuwa przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą 188 26 30

Ichtiomentol.

Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie jest zaopatrzone plombą. : : :

w Krakowie Ichtiomentol wszędzie do nabycia.

Jeśli gdzie nie ma, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego

Aptekarza Szymona Edelmana w Samborze l. 6

Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 5 flaszek za 6 koron, albo 10 flaszek franco za 10 koron

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.